Rok XVI. Nr. 200. Czwartek 3 września 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Prezydent Rzplitej w Poznaniu.

WASZAWA, 2-9. (A. W.) Z uroczystości poświęcenia sztandaru 15 pułku piechoty w Dęblinie uda się prezydent Rzeczypospolitej do Poznania gdzie weźmie udział w otwarciu dwu wystaw lotniczej i botanicznej.

W Londynie złoty bliski parytetu.

WARSZAWA, 2 9. (Pat.) Na wewnętrznym rynku dewizowym spokój. Kursy nadal utrzymane przy dalszej tendencji do zwyżki złotego. Zagranicą notowania złotego wykazują stałą dalszą poprawę. Szczególna poprawa nastąpiła na rynku londyńskim, gdzie notowania giełdowe są coraz bliższe parytetu. W dniu 31 sierpnia b. r. kurs doszedł do 25,70, gdy parytet wynosi 25,22. Jest to objawem większego zapotrzebowania waluty polskiej na cele eksportu z Polski.

Pełnomocnictwa wojewody pomorskiego.

WARSZAWA, 2-9. (A. W.). Jak donosi „Pomorzanin" rada ministrów uchwaliła na czas od 1 września do 1-go marca 1926 udzielić wojewodzie pomorskiemu całego idących pełnomocnictw z wyjątkiem zarządzeń wojskowych i sądowych. Wojewoda będzie mógł wstrzymać każde zarządzenie władzy centralnej oraz władzy drugiej instancji według własnego uznania, w tym wypadku jednak musi podać motywy wyjaśniające M. s wewnętrznych i odpowiednim władzom centralnym.

Konferencja lotnicza w Sztokholmie.

WARSZAWA, 2-9. (A. W.). Ustalono skład polskiej delegacji na międzynarodową konferencję lotniczą w Sztokholmie. W skład delegacji wchodzą: z ramienia kolei inspektor Moskwa, z ramienia M. s. z urzędnik Kurzyniewski, z ramienia polskiej linji lotniczej p. Wygard. Konferencja zajmie się uregulowaniem międzynarodowej komunikacji lotniczej a więc opracowaniem międzynarodowego rozkładu jazdy samolotami.

Otwarcie sesji Ligi Narodów.

Sprawy Mossulu i mniejszości na Litwie rozpatrywane będą jutro.

GENEWA, 2.9. (Pat.) Przed południem rozpoczęła się sesja Ligi Narodów przemówieniem francuskiego ministra spr. zagranicznych Brianda. W posiedzeniu wzięli udział: przedstawiciele państw: Anglji, Włoch, Japonji, Hiszpanii, Belgji, Brazylji, Szwecji, Czechosłowacji i Urugwaju. Wbrew ogólnemu oczekiwaniu sprawa Mossulu nie była omawiana, lecz załatwiono tylko szereg spraw podrzędniejszego znaczenia. Rada Ligi wysłuchała sprawozdania przedstawiciela Włoch w sprawie utworzenia międzynarodowej organizacji, celem niesienia pomocy w razie katastrof żywiołowych.

Rada Ligi postanowiła zaproponować zgromadzeniu rozpatrzenie wypracowanych przez specjalną komisję wniosków, tyczących się stworzenia takiej organizacji, aby móc rządom przedłożyć je w ostatecznej formie.

O handel narkotykami.

GENEWA, 2.9. (Pat.) W dalszym ciągu dzisiejszych obrad Rady Ligi Narodów, szwedzki minister spraw zagranicznych Unden referował rezolucję komisji w sprawie walki z opium. Przyjęto wniosek w sprawie rozpatrywania na porządku dziennym plenarnego posiedzenia Ligi Narodów, propozycji wysłania komisji mającej na celu zbadania produkcji opium w niektórych krajach, produkujących ten narkotyk. Następnie tenże referent zdawał sprawę z dokonanych przez tymczasową komisję dla spraw niewolnictwa badań. Uchwalono raport tej komisji przekazać plenum Ligi Narodów. Sprawa mniejszości greckich i tureckich została za zgodą obu stron odroczona. Budząca największe zainteresowanie sprawa Mossulu została przeniesiona z dzisiejszego posiedzenia na jutrzejsze. Zapowiada się ona niemal sensacyjnie wobec podkreślenia nieustępliwości ze strony delegacji tureckiej. Sprawa mniejszości na Litwie wpłynie prawdopodobnie również jutro na porządek dzienny obrad.

Cziczerin na sesji Ligi Narodów.

GENEWA 2.9. (AW.) Wiadomości nadeszłe z kół miarodajnych mówią, że Cziczerin ma wziąć incognito udział w sesji Ligi Narodów. Przy tej sposobności pragnie Cziczerin nawiązać ponownie stosunki gospodarcze ze Szwajcarją.

Konferencja państw bałtyckich przy współudziale Polski, Finlandji, Litwy i Estonji ma się istotnie odbyć 5 b. m.

Wielkie manewry sowieckie.

WARSZAWA. (Rps.) Dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że rozpoczęte obecnie wielkie manewry jesienne armji sowieckiej podzielone są na trzy części. Pierwsza z tych części odbywa się obecnie w okolicach Krasnego Sioła pod Piotrogrodem. Bierze w niej udział 4, 16 i 20 sowieckie dywizje piechoty oraz cztery dywizje kawalerji. Na manewrach tych obecny jest zastępca Frunzego Inszlicht.

Druga część manewrów odbędzie się w pierwszych dniach września w okolicach Mińska. Wezmą w niej udział trzy dywizje kawalerji oraz jedna dywizja piechoty. Licznie reprezentowane będą oddziały techniczne oraz lotnictwo wojskowe, które wysyła na manewry mińskie 150 samolotów. Prezes rewolucyjnej rady wojskowej, Frunze osobiście przybywa do Mińska w celu wzięcia udziału w tej części manewrów.

Trzecia oraz największa część tegorocznych manewrów armji czerwonej odbędzie się na terytorjum okręgu ukraińskiego—w okolicach Żmerynki. Ta część manewrów posiadać będzie charakter masowy — 16.000 jazdy oraz 40,000 piechoty.

Według oceny specjalistów wojskowych manewry sowieckie, szczególnie trzecia ich część zakrojone są w znacznie większych rozmiarach, niż zakończone niedawno manewry polskie.

Ciekawe rozporządzenie prez. Hindenburga.

Byli wojskowi w Niemczech mogą nosić mundury.

BERLIN, 2 9. (Pat.). Na mocy pełnomocnictw nadzwyczajnych prezydent Hindenburg zniósł rozporządzenie poprzedniego prezydenta zabraniające b. wojskowym noszenia w publicznych miejscach mundurów i szabel. Zakaz prezydenta Eberta powolywał się na to, że noszenie mundurów i broni przez osoby cywilne zagraża porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu. Nowe rozporządzenie prezydenta Hindenburga wywołało liczne komentarze w wieczornej prasie opozycyjnej. „Vossische Zeitung" wyraża zdumie, że prezydent przesądził tę kwestję w chwili, gdy ustawa o prawie do noszenia mundurów ma być przedłożona parlamentowi. „Vorwaerts" nazywa nowe rozporządzenie prowokacją wszystkich republikanów.

Pożar zbiorników nafty.

WARSZAWA, 2-9. (A. W.). Dzienniki donoszą, że w porcie nowojorskim zapaliły się wielkie zbiorniki nafty. Przy gaszeniu pożaru 190 osób zostało zatrutych gazem. Spaliły się również dwa jachty Comte Ferdy i Saint Georges. Przy gaszeniu tego pożaru 80 strażaków zostało ciężko poparzonych.

Wycieczka włoska w Warszawie.

WARSZAWA, 2.9. (AW.) Bawiąca obecnie w Bydgoszczy wycieczka włoska przybędzie w niedzielę do Warszawy, gdzie złoży na grobie Nieznanego Żołnierza ziemię z pobojowiska włoskiego w hełmie poległego tam oficera. Biorący w wycieczce udział profesorowie uniwersytetu w Padwie wręczą uniwersytetowi warszawskiemu złoty medal.

Sprostowanie posła Korfantego.

KATOWICE, 2.9. (AW.) Berlińska „Telegraphen Union" w ostatnich dniach podała szereg wiadomości dotyczących posła Korfantego, które są zupełnie bezpodstawne. Poseł Korfanty informuje, że wiadomości, jakoby sprzedał „Polonję" komukolwiek lub z kimkolwiek konferował w tej sprawie pośrednio lub bezpośrednio są nieprawdziwe. Tak samo nieprawdą jest, że konferował o sprzedaż „Rzeczypospolitej". Również fałszywa jest wiadomość, że Bank dla Handlu i Przemysłu jest własnością posła Korfantego, lub że poseł Korfanty jest jednym z głównych jego właścicieli, udział bowiem posła Korfantego w tym banku jest minimalny.

Humorystyczna interpelacja.

BERLIN, 2 9 (Pat.) Poseł do sejmu pruskiego nacjonalista Kickhoftel złożył interpelację w sprawie agitacji związku Polaków na Pomorzu. W interpelacji swej Kickhoftel zwraca uwagę na to, że jeden z duchownych katolickich w Słupsku czyta ewangelję po polsku. Interpelacja żąda bezwzględnych represji.

Strajk marynarzy angielskich.

KAPSZTADT, 2.9. (Pat) Na 12 parowcach wybuchł strajk marynarzy. W Durban do przerwania pracy nie przyszło.

Lotnicy japońscy w Berlinie.

BERLIN, 2.9. (Pat). Według „Berliner Tageblattu" lotnicy japońscy, którzy przed kilku dniami wylądowali w Moskwie, odwiedzą także Berlin.

Przegląd prasy.

Polacy i żydzi na Litwie.

Aktualny — z powodu wniesienia w tej sprawie skargi do Ligi Narodów — artykuł o Polakach na Litwie zamieściła „Warszawianka". Polacy do niedawna przodowali na Litwie w życiu miejscowem. Dziś jeszcze conajmniej 10 proc. ludności, uważa się za Polaków, lecz stan posiadania polski korczy się. Dotychczas przemoc szowinizmu litewskiego odebrała z rąk polskich majątek przenoszący 100 miljonów dolarów. Ziemi polskiej skonfiskowano 600.000 ha.

Niemniej ciężkie jest na Litwie położenie żydów, których rząd kowieński kokietował początkowo. To też do skargi mniejszości polskiej do Ligi Narodów przyłączył się przedstawiciel międzynarodowej organizacji żydów i jak podaje „Warszawianka":

Wspólne skargi mniejszości dotyczą długiego szeregu spraw, z których najważniejsze są: obcięcie praw wyborczych mniejszościom, sfałszowanie spisu ludności w rubryce wykazującej narodowość, usunięcie posłów mniejszości z najważniejszych komisji w Sejmie, usunięcie języków mniejszości z szyldów i życia handlowego, tamowanie i niszczenie szkolnictwa nawet prywatnego mniejszości narodowych, wreszcie wykonywanie reformy agrarnej w sposób, który zwraca się jawnie i wyłącznie przeciw mniejszościom, stanowiąc typowe „traitement differentiel" tych mniejszości przez państwo.

Już to, że prześladowania rządu kowieńskiego zszeregować potrafiły społeczeństwo polskie obok żydowskiego wobec Ligi Narodów, mimo całą przepaść kulturalną i rasową, dzielącą te narodowości dowodzi niezbicie, jak ciężką musi być niedola bezprawia i ucisku, trapiąca obie te mniejszości.

Podcinanie przemysłu polskiego

Przemysłowi austrjackiemu udało się przeprowadzić z Warszawą układy i uzyskać prawo przywozu do Polski kontygentu towarów na sumę 5 miljonów koron złotych. „Rzeczpospolita", która tę wiadomość podała, tak pisze o następstwach takiej polityki gospodarczej.

Już dzisiaj olbrzymia liczba kupców krakowskich, którzy na mocy dawnego przyzwyczajenia lubią zaopatrywać się w towar wiedeński, jadą na gwałt do Wiednia, by porobić tam zamówienia. Chwila udzielenia Austrji ważnej koncesji gospodarczej, była więc źle wybrana. Skutkiem zakupów w Wiedniu automatycznie zmniejszy się ilość zakupów na Targach Wschodnich we Lwowie. Takiej polityki gospodarczej — i to w obecnej chwili — trudno nazwać przewidującą.

Przy tej sposobności warto zanotować, że do Łodzi przywieziono onegdaj 250.000 utuczonych gęsi z Rosji sowieckiej z urzędowemi pieczątkami sowieckiemi na skrzydłach. Czy w ten sposób podniesie się polski bilans handlowy?

Z kongresu sjonistów.

Krakowski „Głos Narodu" charakteryzuje przebieg XIV kongresu sjonistów w Wiedniu. Kwestja Palestyny, gdzie zaledwie 4 proc. ziemi znajduje się w rękach żydowskich, a wszystkich żydów mieszka tylko 135 tysięcy, była ośrodkiem obrad. Przez uchwalenie budżetu, którego połowę, t.j. 300 tys. funtów szt. przeznaczono na rolnictwo, dał kongres wyraz dążeniu do stworzenia typu żydowskiego włościanina w Palestynie. Pozycja 79 tys. funtów szt. na cele oświatowe przeznaczona jest właściwie na hebraizację palestyńskich żydów, z których przeważna część używa tylko żargonu. Oto byłyby główne troski kongresu. Na przyszłość tego ruchu patrzy „Głos Narodu" pesymistycznie.

Horoskopy dla dalszej akcji sjonistycznej nie zapowiadają się zbyt różowo. Dodajmy, że Anglja wprowadziła ostatnio nowe ograniczenia imigracyjne, które systematycznie od roku 1921 zaostrzała. Fermenty w łonie samych sjonistów wzrosły, przenosząc się z gruntów ideowych na ściśle materjalne — jak to stwierdził w toku obrad pos. Thon. I fundusze okazują się też niewystarczające.

W sprawie palestyńskiej zainteresowany jest również rząd polski, który tę ideę popiera na terenie międzynarodowym w myśl porozumienia z posłami żydowskimi, niemniej społeczeństwo polskie nie ma powodu sprzeciwiać się emigracji żydów do Palestyny.

Niemiecki projekt paktu.

Przewiduje izolowanie Polski od Francji.

BERLIN, 2.9. (Pat.) Prasa tutejsza dowiaduje się co następuje o przebiegu narad ekspertów prawnych w Londynie: „Deutsche Allgemeine Zietung" donosi, że ekspert niemiecki, dr. Gauss, przedłożył ekspertom aljanckim gotowy projekt niemieckiego paktu, różniący się w wielu zasadniczych punktach od propozycji aljantów.

O treści projektu niemieckiego „Berliner Tageblatt" donosi ze źródeł angielskich, że zdąża on do nadania paktowi reńskiemu charakteru obustronnego nietylko w formie, ale także w praktycznych zastosowaniach paktu. W pierwszej więc linji projekt niemiecki zdąża do tego, aby gwarancje angielskie lub ewentualnie gwarancje angielsko-włoskie nie miały działać automatycznie.

Wszystkie sankcje, jakie mogłyby wyniknąć z paktu reńskiego, projekt niemiecki podporządkuje uprzedniemu orzeczeniu Ligi Narodów. Z drugiej strony projekt niemiecki żąda także, aby wszystkie sporne kwestje polityczne, nawet jeżeli wynikają z traktatów pokojowych, a zatem także kwestja granic, były podporządkowane procedurze rozjemczej, wynikającej z traktatów, jakie Niemcy zawarłyby z państwami sąsiedniemi.

Projekt niemiecki zdąża do wykluczenia możności, aby w razie konfliktu między Niemcami i Polską lub Czechosłowacją Francja mogła powziąć akcję indywidualną. Tak więc, gdyby na skutek konfliktu niemiecko - polskiego Francja zamierzała wysłać wojska do zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej, musiałaby uzyskać naprzód stosowny mandat od Ligi Narodów.

Kwestja sankcji według projektu niemieckiego, ma być przedmiotem specjalnego aneksu do traktatu rozjemczego.

O przebiegu narad „Berliner Tageblatt" donosi ze źródeł angielskich, że dały one powód do żywej dyskusji. Między ekspertami aljanckimi i reprezentantam niemieckim miały zarysować się poważne różnice pozwalające przypuszczać, że eksperci nie zdążą omówić interesujących ich kwestji w ciągu czasu przeznaczonego na konferencję, t. j. przed odjazdem eksperta angielskiego do Genewy.

Marszałek Lyautey wyjeżdża do Paryża.

Zmiana w dowództwie francuskiem w Marokku.

PARYŻ, 2.9. (AW.) Z kół urzędowych donoszą, że marszałek Lyautey nie wróci więcej do Marokka. Główną komendę obejmie generał Petain. Po zawarciu pokoju zostanie zamianowany nowy gubernator Marokka. Ustąpienie marszałka Lyauteya nastąpiło na wyraźne życzenie Painlevego, który chciałby Lyauteya jako najlepszego znawcę Marokka zatrzymać przy sobie w Paryżu.

Prasa opozycji oburza się na takie postąpienie i nazywa to posunięciem polityki kartelu.

Sytuacja pod Alhucemas.

PARYŻ, 2-9 (Pat.). Z Rabat'u donoszą: Ponieważ Ryfowie stawiają pod Alhucemas nadzwyczaj silny opór i próby lądowania w tym punkcie mogą napotkać na wielkie trudności, Hiszpanie zamierzają wylądować 15 km na wschód od Alhucemas pod Lidris, skąd można łatwo osiągnąć Adżir.

W przededniu ustanowienia dyktatury w Grecji.

ATENY, 2.9. (Rps.) W kołach politycznych krążą pogłoski, że Grecja znajduje się obecnie w przeddzień ogłoszenia dyktatury wojskowej. Częściowa mobilizacja oficerów, przeprowadzona przez ministerjum wojny oraz podróż premjera gen. Pangalosa do Idry, gdzie mieszka prezydent republiki greckiej traktowane są przez opinję jako oznaki zbliżającego się przewrotu. W sferach dyplomatycznych przypuszczają, że podczas pobytu generała Pangalosa w Idrze zaproponuje on prezydentowi republiki dobrowolne ustąpienie z tego stanowiska. Podobno istnieje porozumienie między gen. Pangalosem a oficerskiemi organizacjami monarchistycznemi. Na mocy tego porozumienia zobowiązał się gen. Pangalos do wprowadzenia dyktatury wojskowej, która ma posłużyć pierwszym krokiem do restauracji monarchistycznej.

Napływ walut zagranicznych do Polski.

WARSZAWA, 2-9. (Pat.). Napływ kapitałów obcych do Polski trwa w dalszym ciągu dzięki gwarancjom udzielonym z upoważnienia skarbu państwa przez Bank Gospod. Krajowego w granicach ustalonych.

W ostatnim czasie od dnia 10 lipca do końca sierpnia b. r. Bank Gospod. Krajowego udzielił za poręką państwową szeregu gwarancyj na ogólną sumę 717.000 funtów szter., 193.000 dolarów i 1.331.000 fr. francuskich. Z kredytu zagranicznego dzięki tym gwarancjom między innem skorzystały cukrownie „Mała Wieś" i „Borowiczki, związek zachodnio-polskiego przemysłu cukrowniczego i starachowickie zakłady górnicze.

Wydanie dalszych gwarancyj banku Gospod.-Krajowego uzależnia obecnie od zobowiązania sprzedaży walut obcych uzyskanych z pożyczek zagranicznych Bankowi Polskiemu oraz zwraca coraz baczniejszą uwagę na oprocentowanie pożyczek zaciąganych zagranicą i warunki ich spłaty.

Nie zapominaj o tem, że każdy złoty wydany na kupno towaru zagranicznego, to złoty wydarty polskiemu pracownikowi, na roli, w warsztacie lub fabryce.

Echa śląskie.

Spis ludności.

KATOWICE, 2.9. (Telefonem) Województwo Śląskie otrzymało rozporządzenie Ministerjum spraw wewnętrznych na mocy którego przeprowadzony zostanie na obszarze województwa Śląskiego powszechny spis ludności oraz inwentarza żywego i martwego. Termin spisu wyznaczono na dzień 31 grudnia r.b. W najbliższych dniach ukaże się odnośne rozporządzenie urzędu wojewódzkiego.

Goście jugosłowiańscy w Katowicach

KATOWICE, 2.9. (Telefonem) W piątek dn. 4 b. m. w przejeździe do Lwowa na Targi wschodnie, pod wodzą konsula polskiego w Zagrzebiu, przybywają do Katowic wybitni przedstawiciele jugosłowiańskich izb handlowych z sfer przemysłowych i handlowych, oraz świata parlamentarnego w liczbie około 50 osób.

Statystyka bezrobocia na Śląsku.

KATOWICE, 2-9. (Telefonem) Z końcem lipca b. r. było w województwie Śląskiem zarejestrowanych 45.000 bezrobotnych, którym w miesiącu lipcu wypłacono około 4 miljony złotych. W tej kwocie mieszczą się „świętówki" wypłacane przez rząd na podstawie specjalnej umowy. Funkcjonarjusze prywatni, robotnicy poniżej lat 18 i robotnicy, którzy pracowali w przedsiębiorstwach, zatrudniających mniej niż 5 robotników, a wreszcie robotnicy w zakładach państwowych i samorządowych otrzymali zasiłki ogółem w kwocie przeszło 200.000 złot. Akcja wojewódzka, pokrywana z budżetu śląskiego, wypłaciła w lipcu b. r. zapomóg w łącznej sumie 50.000 złot. Najwyższy zasiłek dziennie, jaki pobierali bezrobotni na Śląsku, posiadający rodziny ponad 5 osób, wynosi 2,50 złot. dziennie. Województwo udzielało pozatem zapomóg kuchniom dla bezrobotnych i biednych, utworzonym przez śląski komitet ratunkowy, których jest obecnie 38.

Nowe „szpiegostwo" na rzecz Polski.

MOSKWA, (Rps) Sąd najwyższy republiki białoruskiej w Mińsku rozpatrzył sprawę niejakiego Aduszewicza, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Polski. Według aktu oskarżenia Aduszewicz skierowany został do Rosji przez 6 ekspozyturę oddziału II sztabu generalnego, lecz zatrzymany został przez sowiecką straż graniczną w chwili przejścia przez granicę. Podczas procesu przyznał się Aduszewicz do winy, wobec czego kara śmierci została mu zamieniona na 10 lat ciężkiego więzienia.

Co w Gdańsku uważają za zbrodnię?

GDAŃSK, 2-9. (A. W.). „Danziger Allg. Ztg." pod wpływem zjazdu nacjonalistów gdańskich gwałtownie atakuje nowy senat, zarzucając mu porozumienie się z Polską i poczytując mu za największą zbrodnię dążenie do pokojowych stosunków z Polską. Wprowadzenie do stosunków polsko-gdańskich atmosfery pokojowej zasługuje według tego pisma na najostrzejsze potępienie. Nowy senat obrany przy pomocy Polaków jest według „Danz. Allg. Ztg." hańbą dla wolnego miasta. Dalej dziennik nacjonalistyczny wypowiada votum nieufności pod adresem Ligi Narodów za dotychczasowy przebieg sprawy skrzynek pocztowych.

Strajk bankowców w Paryżu.

PARYŻ, 2-9. (A. W.) Na wczorajszem zebraniu strajkujących urzędników bankowych uchwalono znaczną większością głosów dalszy strajk, dopóki dyrekcje banków nie uczynią możliwych do przyjęcia propozycji. Dziś mają się odbyć nowe pertraktacje.

Z Ligi Narodów

Dnia 2 września rozpoczęła się 35-ta sesja Rady Ligi Narodów, zaś 7 września otwarte będzie VI-te posiedzenie plenarne.

Rada Ligi poza sprawami organizacyjnemi i formalnemi ma do załatwienia przedewszystkiem kwestję wykreślenia granicy pomiędzy Turcja a Irakiem, to jest tak zwaną sprawę Mossulu. W tej sprawie specjalna komisja proponuje podział sfery Mossulu pomiędzy Irakiem i Turcją. Ciężar kwestji polega na tem, że Irak jest właściwie tworem Anglji i że jest to spór nie pomiędzy drobnem państewkiem a Turcją, lecz zatarg o wielkie pola naftowe pomiędzy Wielką Brytanią a Turcią. Decyzja w tej sprawie będzie miała niesłychanie doniosłe znaczenie, bo będzie uznaniem autorytetu Ligi w konkretnym wypadku przez mocarstwo W. Brytanji. Będzie to przykład, który winien świecić innym. Gdyby nie doszło w tej sprawie do porozumienia, t. j. do decyzji, zaakceptowanej przez obie strony, byłoby to ze szkodą dla znaczenia Ligi.

Dalej zatrzyma się Rada Ligi nad sytuacja ekonomiczną Austrji i Węgier, wysłuchując w tych kwestjach raportów swoich komisarzów.

Więcej czasu zajmą zawsze podniecające sprawy mniejszości, a więc: Polaków na Litwie, Greków w Konstantynopolu, Turków w Tracji zachodniej, Węgrów w Banacie i Transylwanji.

Ze spraw, Polski bezpośrednio dotyczących, będzie miała Rada przed sobą sprawę granic portu gdańskiego i granic składu amunicji polskiej. Są to już zresztą tylko formalności, przesądzone przez raporty rzeczoznawców. Sprawy polsko-gdańskie nie zabiorą więc tym razem Radzie zbyt wiele czasu, zgodnie z życzeniem wyrażonem na poprzedniej sesji.

Są na porządku dziennym i inne sprawy z dziedziny prac kulturalnych Ligi, jako to walka z opium, z niewolnictwem i współpraca umysłowa.

Zgromadzenie plenarne, które zbierze się dn. 7 września ma na porządku dziennym tak kapitalną kwestję, jak zmiana artykułu 16 paktu Ligi.

Artykuł ten stanowi jeden z fundamentów paktu. Ustala on, że w razie zatargu pomiędzy dwoma państwami, z których jedno nie jest członkiem Ligi, Rada wzywa to państwo do poddania się warunkom, obowiązującym w razie zatargów członków Ligi, a w wypadku odmowy stosuje sankcje przez pakt przewidziane. Ta sama procedura ma być stosowana, jeżeli do Ligi dochodzi zatarg pomiędzy państwami, z których żadne nie jest członkiem Ligi.

Do tego artykułu zgłoszono na V sesji plenarnej szereg poprawek, które powstały w związku ze słynnym protokółem o bezpieczeństwie, rozbrojeniu i arbitrażu. V-ta sesja plenarna, która nie załatwiła kapitalnej sprawy protokółu, nie zdecydowała też i sprawy poprawek do § 16, odsyłając je do Rady.

Wątpliwem jest, aby teraz doszło do decyzji. Sprawa protokółu przeobrażona w kwestję paktu trzech, czy czterech sięga w głąb całokształtu stosunków międzynarodowych i wobec tego Liga, działająca zawsze nad wyraz oględnie i ostrożnie zapewne odroczy w jakiś sposób kwestię zmian w § 16 paktu.

Nadto plenum ma powziąć decyzję o repartycji wydatków według nowego klucza. Jest sprawa dla Polski bardzo ważna, bo płacimy dość pokaźną sumę na utrzymanie Ligi. Nowy klucz przewiduje zmniejszenie finansowego udziału Polski w tych wydatkach.

Figuruje też na porządku dziennym sam protokół o arbitrażu, bezpieczeństwie i rozbrojeniu. Dyskusja ta stanowić będzie clou obrad, ale z przyczyn wyżej już wyłuszczonych nie należy spodziewać się decyzji. Będzie to dalszy ciąg pracy nad pacyfikacją świata. Pracy tej nie można zakończyć na jednem lub dwóch zgromadzeniach. Kodeks pokoju wszechświatowego tworzy się i należy ufać, że jednak ludność go mieć będzie.

D.

Czy Atlantyda wyłoni się z oceanu.

W golfie gaskońskim z 5000-metrowej głębokości dna morskiego wytrysnęła wysepka skały i piasku, dotąd pogrzebane w głębokościach morza. Erupcja lokalna? Wynik trzęsienia ziemi w Japonii? A może — rzucił ktoś przypuszczenie — może to Atlantyda powraca nad powierzchnię wody, przez którą została pochłonięta.

Atlantyda... jedna z najstarszych najbardziej niepokojących i nęcących zagadek. 25 wieków temu Platon w djalogach wskrzesił tę wyspę ogromną, cudownie urodzajną i bogatą. „Królowie jej — pisał — utworzyli olbrzymie państwo, które panowało nad wielu innemi wyspami i częściami kontynentu". Nawet Grecji zagrażali Atlandowie. „Lecz po wielkich trzęsieniach ziemi i wylewach w jednym dniu, w jednej nocy fatalnej wchłonęła wszystko rozwarła paszcza ziemi i wyspa Atlantyda zniknęła pod wodami".

Legenda czy prawdziwe dzieje? — zapytywano w ciągu wieków. Uczeni i poeci usiłowali dać odpowiedź na to pytanie. Umieszczano tajemniczą wyspę kolejno na wszystkich punktach kuli ziemskiej: w Szwecji, Islandji, Spitzbergu, we wschodniej części morza Śródziemnego. Niektórzy Amerykę uważali za Atlantydę. Lecz w roku 1657 uczony jezuita Kircher wyraża przypuszczenie, że Madera, Azory i wyspy Kanadyjskie to ostatnie ślady zatopionego lądu, który od południowo-zachodniej Europy i północnej Afryki po przez ocean sięgał do Ameryki.

Idea ta umacnia się w ciągu XIX wieku. Etnologowie badają i porównują typy ras tajemniczych: Basków, czerwonoskórych, niektórych Meksykańczyków i Gitanów hiszpańskich. Wszyscy oni mają czoła nieco w tył cofnięte, czarne włosy, wąskie biodra, kocią delikatność i zręczność ruchów. Uczeni stwierdzają pokrewieństwo słów i tradycji, np. podanie Gitanów mówiących, że przybyli „z ziemi dalekiej, gdzie zachodzi słońce". Może ludy e po obu stronach oceanu, tak do sąsiadów niepodobne, to właśnie potomkowie ocalonych mieszkańców Atlantydy. Ostatnie badania uczonych współczesnych stwierdzają istnienie tajemniczej wyspy.

Profesor Alfons Berget z instytutu oceanograficznego każe nam zstąpić na dno Atlantyku. Dno — mówi — jest kompletnie nierówne. Środek to długi grzbień, po bokach rozciągają się dwie doliny o głębokości do 6000 mtr. Z grzebienia wyrastają wulkaniczne: wyspy św. Helena, Kanadyjskie, Madera, Azory i inne mniejsze. Niektóre z nich wynurzyły się z fal. Inne w nich zatonęły.

W roku 1898 wyławiając z dna morza w głębokości 3000 mtr. część kabla urwanego na północ od Azorów, znaleziono okazy minerału, który mógł powstać jedynie nad powierzchnią oceanu, zanim zatonął w jego głębiach. Ta część dna zapadła się więc w czasie względnie niezbyt odległym. Badania nad geologją Marokka i cieśniny Gibraltarskiej potwierdziły te przypuszczenia. Zoologja i botanika doszły do tych samych wyników. Fauna Azorów, Madery, wysp Kanaryjskich ma charakter wybitnie kontynentalny. Formacje ziemi, wysp Kanaryjskich przypominają te z Maurytanji zawierające te same rodzaje mięczaków. Podobne znajdują się w Środkowej Ameryce i w Antyllach. Te same rośliny wykopaliskowe znajdują się w Portugalji, na wyspach Kanaryjskich i Azorach.

Jakże więc, na mocy tylu faktów, nie stwierdzić pewnego prawie istnienia Atlantydy? Przy końcu epoki tercjarnej rozciągała się aż do Ameryki Środkowej zwolna pożerana przez morze ścieśniała się w „Wyspę Cudowną" Platona, którą pochłonął kataklizm. Tragedja, przekazana przez jedno z najstarszych podań ziemi.

Profesor Berget wierzy w legendę Platona. Pod falami Atlantyku z dna sterczą świątynie i kolumny bogatych miast zatopionych, wojowniczego Maklmos i pobożnej Eusebe. których mieszkańcy—olbrzymi żyli przez wieki.

„Może dnia pewnego — mówi profesor Berget — na skrzydłach wybuchu podmorskiego wyrosną z dna ku niebu te ruiny zatopione?"

Może ocean odda to, co zagrabił.

Wykrycie hajdamackiej konspiracji we Lwowie

Napady na pocztę. — Czarny kapelusz. — Synowie księdza unickiego bandytami. — Zdradliwy klucz. — Arsenał zbrodniczy w klasztorze ruskim.

Policja polityczna we Lwowie wykryła tajną, wojskową organizację ukraińską, która dokonała w ostatnich czasach szeregu napadów na poczty w Małopolsce Wschodniej.

Pierwszego napadu dokonali spiskowcy ukraińscy dnia 27 marca r. b. na pocztę we Lwowie. W czasie tego napadu skradziono z wozów pocztowych, stojących na dziedzińcu poczty głównej kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Policja kryminalna aresztowała wówczas kilku funkcjonarjuszów pocztowych pod zarzutem dokonania napadu. Wkrótce jednak musiano ich zwolnić, ponieważ wykazali swą niewinność.

W kilka miesięcy później dokonano napadów na poczty pod Kałuszem, Doliną i Bohorodczanami. Przy napadach zrabowano znaczne sumy na szkodę skarbu państwa. W Bohorodczanach zginął podczas napadu posterunkowy policji Gromadko.

Napadami tymi zainteresowała się policja polityczna we Lwowie i ujęła w swe ręce prowadzenie dochodzeń.

Punktem wyjścia dla śledztwa stał się czarny kapelusz, zgubiony w ogrodzie Pojezuickim przez jednego z uczestników napadu na pocztę lwowską.

Przywódcami tajnej organizacji ukraińskiej i głównymi sprawcami napadów na poczty okazali się dwaj bracia Baranowscy, synowie księdza ukraińskiego z miejscowości Temerowce pod Stanisławowem.

Policja lwowska samochodem udała się do Temerowiec. Gdy policjanci wkroczyli do mieszkania, paroch ukraiński i jego żona usiłowali wszelkimi sposobami odwrócić uwagę policji. Tymczasem dwai poszukiwani synowie parocha Roman i Jarosław oraz trzeci ich wspólnik niejaki Pasławskij, znany pod pseudonimem „Nowak", wyskoczyli przez okno i poczęli uciekać w pole. Policja z karabinów zaczęła strzelać za uciekającymi. Ksiądz ukraiński Baranowski usiłował przeszkadzać policjantom w strzelaniu i celowaniu uderzając laską po karabinach.

Na nic się to nie przydało. Baranowskich i Pasławskiego aresztowano. Przy jednym z Baranowskich znaleziono klucz od kasy werthajmowskiej. Klucz ten stał się punktem wyjścia do dalszego śledztwa.

Drogą wywiadów i poufnych doniesień policja doszła do przekonania, że klucz ten pasuje do zamku jednego z mieszkań we Lwowie.

Policja wkroczyła w nocy do realności należącej do grecko-katolickiego konsystorza przy ul. Ubocz 4 we Lwowie. W realności tej mieszkają zakonnice ukraińskie. Klucz nadał się do jednego z mieszkań. Wkroczono do środka i zastano tam dwóch śpiących osobników. Byli to Mikołaj Kowałyśko, b. student medycyny i Włodzimierz Szumskij b. teolog. Pogrążonych w głębokim śnie obezwładniono i przystąpiono do rewizji. Znaleziono w mieszkaniu prawdziwy magazyn amunicji.

Znajdowało się tam kilkanaście rewolwerów, wiele karabinów, szabel, dużo naboi, prochu i dynamitu. Znaleziono również mapę sztabu generalnego i cenne zapiski. Lokatorów aresztowano, a zapiski naprowadziły policję na ślad jeszcze jednego mieszkania, którem tajna organizacja ukraińska rozporządzała we Lwowie. Mieszkanie to znajdowało się w jednym z domów przy ul. św. Kingi.

Ze znalezionej tam korespondencji szyfrowej okazało się, że istnieje jeszcze jeden wspólnik bandy nazwiskiem Olyński, który przebywa w Poznaniu.

Na telefoniczne żądanie policji lwowskiej aresztowano w Poznaniu Olyńskiego, który przebywał tam pod fałszywem nazwiskiem.

Wszyscy aresztowani przyznali się, iż tworzyli tajną wojskową organizację ukraińską i że dokonywali napadów na poczty. Oddano ich do dyspozycji sądu karnego.

Wszystkie szczury należy wysyłać do Moskwy.

Dla szczurów sowieckich otwiera się droga ku sławie wszechświatowej, a dla moskiewskich „szczurołapów" bogate źródło zarobków.

Słynny reżyser sowiecki Meyerhold przygotowuje obraz kinowy pod tytułem „Stalowa droga". W drugiej części tego dramatu ma być wyświetlana scena, w której stada szczurów polskich niszczą zapasy ziarna złożonego w sowieckich składach zbożowych. Dla sceny tej Meyerhold skupuje na gwałt szczury, każąc je kierować pod adresem: Moskwa, Teatr Meyerholda, wydział przyjmowania szczurów. W związku z tym nagłym popytem na niszczycielskie te zwierzęta, którym sądzone jest odegrać tak ważną rolę w dziejach sztuki sowieckiej, cena na nie wzrasta z dnia na dzień. Wokolicach Moskwy poluje już na nie kilkudziesięciu dostawców, którzy żądają za sztukę od 15—20 kopiejek w złocie.

Jubileusz „Sokoła" w Sosnowcu.

W roku bieżącym ubiega lat 20 od chwili rozszerzenia się ruchu sokolego w b. Kongresówce. Ruch ten żywiołowo ogarnął w tedy nasze Zagłębie, powołując do życia szereg gniazd sokolich: placówek podniesienia tężyzny fizycznej ośrodków uświadomienia narodowego i pracy społecznej w szerokim zakresie.

W celu upamiętnienia długiego okresu pracy, zarządzone zostały pokazy, zawody i ćwiczenia gimnastyczne w różnych środowiskach życia sokolego w Zagłębiu, z których pierwsze odbędą się w Sosnowcu w dniu 6 b.m. w niedzielę.

Program dnia jest następujący: o godzinie 8 zbiórka przed dworcem kolejowym, o godz. 9 nabożeństwo w kościele parafjalnym, o godzinie 11 zbiórka zawodników przed gmachem kina „Udziałowego" gdzie odbędzie się start do marszu sportowego 5 klm i biegu 1 i pół klm., o godz. 15,30 zawody jednostkowe sokołów, z lekko-atletyki: bieg płaski 100 mtr., skok w dal z rozbiegu, skok w zwyż z rozbiegu, rzut granatem w dal, rzut granatem do leja, rzut dyskiem, rzut oszczepem, wypchnięcie kuli.

Zawody odbędą się na boisku Rady Wychowania Fizycznego przy ul. Aleja.

W następną niedzielę 13 b. m. również z Sosnowca będą wyprawiane t. zw. sztafety. Program podamy niebawem.

Premjera w teatrze.

„KOCIOŁ WIEDŹMY"

sztuka w 4-ch aktach Grzegorza G. Tłumaczył z rosyjskiego A. Kwiatkowski. Reżyserował L. Zbucki.

Typowe rosyjskie „principjalne" stawianie kwestji...

Na scenie przesuwają się ludzie, zastanawiający się nad alfabetem życia, nad jego elementarnym przejawem z niezrozumiałą dla nas tragedją na ustach. Z dziką zawziętością rozrywają sobie dusze na strzępy bez widocznej przyczyny, chyba tylko dlatego, by stworzyć okazję do zastanawiania się nad własnym stanem psychicznym. Chwilami robią oni wrażenie człowieka nierozsądnego, którego ząb zaczyna boleć. Ból narazie niewielki niecierpliwi ich i grzebią w dziurze, choć wiedzą, że w następstwie tego ból będzie okrutny, mogący doprowadzić do obłąkania.

Dziwni ludzie smarzą się w „Kotle wiedźmy", nieeuropejscy.

Tragizm w literaturze germańskiej jest zbyt ponury, ale umotywowany cierpiący Francuz jest rycerski i uśmiechnięty, bohater dramatu polskiego cierpi za ideały, a w dramacie rosyjskim powstaje konflikt dla konfliktu, cierpienie dla wątpliwej przyjemności tarzania się w bólu i tworzenia z tych przeżyć widowiska dla gawiedzi.

„Kocioł wiedźmy" jest sztuką, napisaną z prawdziwym talentem i trafnie malującą osławioną tajemniczość duszy rosyjskiej.

Taki np. Gawriusza Owsjanka (Zbucki), „brodjaga" jest syntezą ducha Eurazji. Człowiek ten zdolny jest w jednej i tej samej chwili do największych poświęceń i do najcięższej zbrodni. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku działa nie pod wpływem twardej konieczności, nie z głębokiej wiary w potrzebę czynu, nie dla wyraźnie określonego celu, lecz, aby znaleźć odpowiedź na zadawane sobie pytanie: „Jak to będzie wyglądało?"

Wszyscy mniej lub więcej podobni są do niego i Maryna Kraczewskaja, (Mrowińska), prostytutka, chowająca broszkę, aby móc oskarżyć o kradzież Łabutinę, gospodynię mieszkania, i córka Łabutiny, Ksjenja (Winiaszkiewiczowa), zbankrutowana kochanka starego Gołubjewa (Berski) i wreszcie jej narzeczony Beros (Opaliński), który kochając opuszcza Ksjenię na przeciąg dwu lat z obietnicą, że powróci z warunkiem przetrzymania próby przez narzeczoną.

Wszyscy, kochając się nawet, męczą się, znęcają się nad sobą nawzajem, aby od czasu do czasu kajać się za grzechy swoje.

Po rosyjsku.

Wartość literacka dramatu pozwoliła zapomnieć o pewnych niedociągnieniach premjerowych w grze artystów.

Pani Mrowińska rolę Maryny może śmiało zaliczyć do jednej z najlepszych swoich kreacji. P. Zbucki dobry jako Owsjanka, zdradzał w pewnych momentach niezupełne opracowanie roli. Berski bez zarzutu. Opaliński również. Pani Kossakowska szczególnie w akcie II im znalazła ton właściwy.

Pozatem biorą udział w przedstawieniu: Winiaszkiewiczowa, Kisielewski i inni.

K. Cw.

Wszyscy pracownicy instytucji rządowych w Rosji muszą być członkami „T-wa Przyjaciół Floty Sowieckiej". Liczy ona już 2 miljony członków i przeszło 15.000 oddziałów.

Nasza Liga Obrony Powietrznej Państwa posiada niewiele ponad 300.000 członków, chociaż Polska ma przeszło 27.000.000 mieszkańców.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

3 Czwartek	Dziś Serapji p. m., Zenona Jutro Róży z Witerbo p. Wsch. słońca 5.15 Zach. „ 6.43

Z TEATRU.

Dziś w czwartek w Sosnowcu — „Kocioł wiedźmy" po raz drugi.

W piątek „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" po cenach zniżonych od 50 gr. do 4 zł.

Sobota przedstawienie, jak zwykle.

„Dr. Stieglitz" ukaże się w nadchodzącą niedzielę na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych od 50 gr.

Początek o g. 4, wieczorowe o 8.

Ważne dla jadących do Palestyny.

Urząd Emigracyjny zawiadamia, że osobom, wyjeżdżającym do Palestyny, a obowiązanym w myśl przepisów emigracyjnych do wykazania się posiadaniem sumy 500 lub 250 funtów szterlingów w pieniądzach bądź w narzędziach pracy, z dniem 1 września 1925 r. przestano wydawać zaświadczenia na bezpłatne paszporty emigracyjne do Palestyny, czyli, że osoby takie winny ubiegać się o zwykłe paszporty na wyjazd zagranicę. Na podstawie zaświadczeń na otrzymanie paszportów emigracyjnych, które wydane były wyżej wymienionej kategorji osób przed 1 września r. b., wizy Urzędu Emigracyjnego udzielane będą tylko do 30 listopada r. b. włącznie. Z dniem 1 września r. b. emigranci, ubiegający się o paszporty emigracyjne do Palestyny, winni w podaniach do Urzędu Emigracyjnego zaznaczać, że do wyżej wymienionej kategorji nie należą.

Kontrola nad domami modlitwy.

Władze bezpieczeństwa zamierzają w najbliższym czasie przeprowadzić kontrolę nad istniejącymi domami modlitwy wyznania mojżeszowego. Zamiar ten stoi w związku ze stwierdzeniem faktu, że modły w tych domach odbywają się często w warunkach antisanitarnych, oraz w wielu wypadkach stwierdzono, iż domy te zastępują noclegi często dla obojga płci. Domy modlitwy otwierane są na zasadzie koncesji specjalnych, wydawanych przez władze bezpieczeństwa, wiele istniejących obecnie domów koncesji takich nie posiada. Energiczne kroki celem zlikwidowania tych niezdrowych stosunków będą podjęte w najbliższym czasie.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Plenarne posiedzenie sosnowieckiej Rady miejskiej odbędzie się jutro o godz. 7 wieczorem.

Porządek dzienny: wprowadzenie r. Brole na miejsce r. Wolskiego, sprawa zatwierdzenia umowy, zawartej z p. Czarneckim, dotyczącej dzierżawy teatru miejskiego, uchwalenie przepisów o eksploatacji dorożek samochodowych (ref. r. Angier), zatwierdzenie aktu notarjalnego o nabyciu przez miasto 3 działek ziemi od A. Wolka, S. Koralewskiej i W. Samborskiej za sumę zł. 21,964, zatwierdzenie planu regulacji ul. Stefana Okrzei i ul. Średniej.

Wybory: 1 członka do komisji do spraw ogólnych, 1 członka do komisji skarbowej, 1 członka do komisji rewizyjnej, 1 członka do prezydjum Rady miejskiej na miejsce r. Wolskiego, 1 członka do rady szkolnej.

Posiedzenie powiatowej komisji oświaty pozaszkolnej.

(g) W poniedziałek, dnia 7 bm. odbędzie się w lokalu Wydziału Powiatowego Sejmiku posiedzenie powiatowej komisji oświaty pozaszkolnej, gdzie, między innemi, omawiany będzie program prac komisji na rok 1925-26, preliminarz budżetowy na r. 1926, oraz sprawa uruchomienia ognisk oświaty pozaszkolnej od dnia 1 października rb.

Tunel katowicki.

(ć) Min. kolei zwróciło się do Magistratu sosnowieckiego z zapytaniem, w jakiej wysokości udział w budowie tunelu weźmie na siebie Magistrat. W odpowiedzi na to zarząd miasta oświadczył, że nie może określić ściśle sumy swego udziału, bo nieznany mu jest kosztorys.

W budżecie miejskim umieszczono narazie na budowę tunelu 50 tysięcy złotych.

Gdzie będzie M. U. L.?

(ć) Zgodnie z wnioskiem Zarządu Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu, Zarząd m. Sosnowca postanowił umieścić ten Uniwersytet w lokalu szkoły nr. 20 przy ul. Dęblińskiej.

Pierwsza lekcja.

Pierwsza lekcja powakacyjna chórów Tow. Muzycznego w Dąbrowie odbędzie się w piątek, dn. 4 bm. punktualnie o godz. 8 wiecz.

Ponieważ chóry wezmą udział w zapowiedzianym w dn. 12 bm. koncercie na dochód Tygodnia Lotniczego, czasu do nauki pozostało niewiele i dlatego wszyscy członkowie chórów proszeni są o bezwzględne przybycie na wspomnianą lekcję.

Jak prowadzone są książki meldunkowe?

(g) Aczkolwiek jest publiczną tajemnicą, iż książki meldunkowe prowadzone są przez właścicieli domów nagół niedbale, dopiero jednakże ostatnio dokonany spis mieszkańców Będzina wykazał wprost horendalne stosunki w tej dziedzinie. Otóż na podstawie spisu ludności, Będzin posiada przeszło 41 tysięcy mieszkańców, natomiast w biurze meldunkowem Magistratu, gdzie rejestrację prowadzi się na podstawie książek meldunkowych, figurują zaledwie ... tysiące mieszkańców.

Różnica jest olbrzymia i sprawa ta nabiera specjalnego znaczenia zwłaszcza w Będzinie, gdzie niejednokrotnie krążyły już pogłoski, iż w mieście znajdują przytułek różni semici, przybyli niedawno z bolszewji.

W każdym razie, sprawą książek meldunkowych powinien ktoś się poważnie zająć i zmusić właścicieli domów do dokładnego ich prowadzenia.

Ilość zastępców radnych.

(g) Główny Komitet Wyborczy w Będzinie przy zatwierdzaniu mandatów, uzyskanych przez poszczególne ugrupowanie przy wyborach do Rady Miejskiej, zajął się również określeniem ilości zastępców radnych z każdej listy. Lista Nr. 2, która zdobyła 9 mandatów, otrzymała 4 zastępców. Listy Nr. 3 i Nr. 5, posiadające po 6 mandatów, otrzymały po 3 zastępców. Lista Nr. 7, posiadająca 10 mandatów, otrzymała 6 zastępców.

Rzecz naturalna, iż lista Nr. 6, która zdobyła 1 mandat, nie posiada zastępcy.

Uwadze komisji sanitarnej.

(g) Mieszkańcy Małobądza zwracają się za naszem pośrednictwem do komisji sanitarnej, aby zechciała zainteresować się starym kanałem, do którego ściekają wszelkie nieczystości z rowów i ustępów, dzięki czemu powstają zabójcze wyziewy, a tymczasem obok kanału tego muszą przechodzić wszyscy mieszkańcy Małobądza.

Kanał należałoby zasypać, lub też gruntownie oczyścić, aby uchronić ludność od wziewania chorobotwórczych bakterji i obrzydliwej woni.

Przestępstwa w sierpniu.

(ć) Według danych statystycznych w miesiącu ub. zanotowano w Sosnowcu 35 wypadków oporu władzy, 115 zakłóceń spokoju publicznego, 23 włóczęgostwa, 2 fałszowania dokumentów, 48 kradzieży, 69 opilstwa i in.

Ogółem zameldowano 960 wypadków przekroczeń policyjnych.

Należy zauważyć, że w stosunku do przekroczeń w innych miesiącach, jest to znaczna poprawa na lepsze. Był czas, iż notowano około półtora tysiąca wykroczeń.

Omyłka.

We wczorajszem sprawozdaniu z posiedzenia komitetu LOPP. w Sosnowcu podano błędnie nazwisko sędziego Kotelewskiego, który jest członkiem sekcji finansowej Komitetu.

Sprawa kiosku p. Hlawskiego w sądzie.

(ć) Kiosk z gazetami, stojący dotychczas na ul. 3 Maja przy cukierni „Warszawskiej", onegdajszej nocy na rozkaz władz miejskich został usunięty na środek jezdni.

Wczoraj zaś w Sądzie Pokoju w Sosnowcu odbyła się sprawa przeciwko właścicielowi kiosku, p. Hlawskiemu. Sąd, uznając konieczność usunięcia kiosku i winę p. Hlawskiego, który nie uprzątnął swej własności w oznaczonym czasie, wyznaczył 7 dniowy termin uprzątnięcia kiosku, oraz skazał p. H. na 25 zł. kary i 2,50 zł kosztów sądowych.

Zatrucie alkoholem.

(ć) Onegdaj wieczorem do sołtysa wsi Marciszów, gm. Poręba zgłosiło się podróżujące małżeństwo Zaleccy z dzieckiem z prośbą o nocleg. Sołtys umieścił ich w zagrodzie Jana Makieły. Na drugi dzień spostrzeżono, że Zaleccy nie żyją. Po zbadaniu stwierdzono zatrucie alkoholem.

Oszust, podający się za harcerza.

Naczelnictwo związku harcerstwa polskiego w Warszawie jeszcze raz ostrzega przed podającym się za harcerza oszustem, zdaje się olejakim

Cabą, który, udając przedstawiciela naczelnictwa lub głównej kwatery, wyłudza pieniądze. Prawdziwi przedstawiciele naczelnictwa lub głównej kwatery posiadają wydawane każdorazowo przez powyższe instytucje specjalne polecenia i upoważnienia.

Samobójstwo.

(ć) Onegdaj o g. 4 popołudniu napiła się esencji octowej służąca pp. Harmanów, Bargielówna, zamieszkała przy ul. Dęblińskiej nr. 7. Desperatkę odwieziono do szpitala na Pekinie w stanie niezagrażającym życiu.

Nożownictwo.

(g) Na przechodzącego ul. Stacyjną w Dąbrowie Józefa Migalskiego napadł jakiś nieznany opryszek i zadał mu nożem cztery rany, poczem korzystając z ciemności zbiegł.

Poszkodowanym zaopiekowali się przechodnie i odprowadzili go do domu, gdzie felczer Mitelman udzielił mu pierwszej pomocy.

Kto napadł na Migalskiego, niewiadomo?

Ze sportu.

Zawody artyleryjskie w Jaworznie

(b) W dniu 30 sierpnia w Jaworznie odbyły się zawody konne i artyleryjskie, w których brał udział i 23 n. a. p. z Będzina.

Na obfity program złożyły się następujące popisy: 1) konkurs zaprzęgów artyleryjskich, 2) bieg płaski dla szeregowych, 3) konkurs działonów (zajazd na pozycję w galopie), 4) bieg myśliwski podoficerski, 5) musztra formalna szwadronu, 6) bieg patrolowy, 7) rąbanie szablą i kłucie lancą, 8) bieg myśliwski oficerski, 9) „jeu de barre".

Jury stanowili: gen. Horoszkiewicz, dowódca 23 dywizji piechoty, gen. rez. Fabry, dyr. Czerlaczakiewicz, płk. Underko, płk. Zawistowski i mjr. szt. gen. Kadyl.

Popisy udały się w zupełności, a wynik zawodów był następujący: 1) w konkursie zaprzęgów artyleryjskich pierwszą nagrodę zdobyła baterja 2-ga; 2) w biegu płaskim dla szeregowych kan Siała z 7-ej baterji, drugą st. strzelec Łopatkiewicz z 4/5 p. s. k.; 3) w konkursie działowym 3 baterja; 4) w biegu myśliwskim podoficerskim kpr. Kabat, druga kpr. Kamysz z 4/5 p.s.k.; 5) w biegu patrolowym bomb. Cembrzyński z 3-ej baterji; 6) w biegu myśliwskim oficerskim 1-szą por. Witkowski z 23 p. a. p., 2-gą ppor. Chodań z 4/5 p. s. k. i 3-cią por. Letyński z 4/5 p.s.k.; 7) w „jeu de barre" por. Wilkoński z 23 p.a.p.

Nagrody wręczyła zwycięscom p. gen. Horoszkiewiczowa.

„Ruch" — „Tur" 6:0.

(h) W niedzielnych zawodach z łatwością osiągnął zwycięstwo K. K. S. „Ruch" nad „Turem". Gra nieinteresująca i ospała. Walka toczyła się przeważnie pod bramką „Turu". Sędziował p. Pytlik.

Wycieczka na Pilsko.

(h) Oddział górnośląski Towarzystwa Tatrzańskiego urządza w dniu 5 września t. j. w sobotę wycieczkę na Pilsko. Wyjazd z Katowic o godz. 11 m. 25 przedpołudniem, przyjazd do Jeleśni o godz. 15 m 29. Stamtąd zaś pieszo na Gilnne do schroniska.

Tydzień Lotniczy w Zagłębiu.

Z działalności Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Sosnowcu.

Zbliża się tydzień lotniczy. Już w nadchodzącą niedzielę Liga Obrony Powietrznej Państwa zwróci się do społeczeństwa o ofiary na lotnictwo polskie.

Niema dziś kraju cywilizowanego, gdzieby nie zdawano sobie sprawy z doniosłości lotnictwa, gdzie nie byłoby zrozumienia dla wielkiego niebezpieczeństwa, jakie kryje w sobie potęga floty powietrznej w ręku nieprzyjaciela.

Polska, otoczona potężnymi wrogami musi wytężyć wszystkie siły, aby nie zostać w tyle w akcji zbrojenia się, mającej na celu obronę jej granic, obronę jej niepodległości.

Lotnictwo w akcji tej zajmuje jedno z pierwszych miejsc. W przyszłej wojnie walki w powietrzu będą miały niejednokrotnie charakter decydujący.

Tak poważne zagadnienie, jak powiększenie floty powietrznej państwa nie może być rozwiązane drogą dorywczych składek, bez określonego zgóry planu.

Dlatego w ciągu Tygodnia Lotniczego nietylko należy składać ofiary, ale każdy z obywateli winien sobie uważać za święty obowiązek wpisanie się na członka L.O.P.P.

Przy apelowaniu do społeczeństwa, aby poparło akcję L.O.P.P. niewątpliwie niejednokrotnie padnie pytanie:

— A co zrobiono z ofiarami z roku ubiegłego?

Na ostatniem ogólnem zebraniu komitetu L.O.P.P. w Sosnowcu przewodniczący komitetu, dr. Butkiewicz złożył sprawozdanie, z którego podajemy niektóre wyjątki.

W roku ubiegłym miejscowy komitet L. O. P. P. nosił się z zamiarem kupna własnego samolotu. Było to nawet hasłem przy zbieraniu ofiar. Po zasięgnięciu jednak opinji głównego komitetu L.O.P.P. w Warszawie sprawa ta przedstawia się w zupełnie innem świetle.

Poważną przyczyną wstrzymania się od kupna samolotu było przedewszystkiem to, że wobec ciągłego doskonalenia się techniki dziś zakupiony samolot po 2 — 3 tygodniach staje się typem przestarzałym, pieniądze więc nie byłyby wydawane z korzyścią na dłuższą metę.

Drugą przeszkodą w kupowaniu samolotów jest niedostateczna liczba w Polsce wykwalifikowanych pilotów.

Główny komitet L.O.P.P. w Warszawie rozpoczął, jak wiadomo, budowę instytutu aerodynamicznego. W instytucie tym będą się odbywały badania nad typami samolotów i prace nad ich ulepszeniem. Powołano też do życia szkołę pilotów oraz wybudowano kilka lotnisk.

Ta praca u podstaw pochłania duże sumy, sam bowiem instytut aerodynamiczny będzie kosztował około 2 milj. zł. Nikt jednak nie może powątpiewać w celowość skierowania ofiar tam, gdzie zużytkowane one będą na rzecz instytucji, niezbędnych dla rozwoju lotnictwa polskiego.

Kupno samolotu byłoby rzeczą efektowną, ale niepraktyczną i niecelową, przeto zebrane w Sosnowcu w roku ub. 17000 zł. oddane zostały do dyspozycji głównego komitetu L.O.P.P. w Warszawie.

Słusznie powiedział w swem sprawozdaniu dr. Butkiewicz, że wagonów nie sprowadza się przed wybudowaniem toru kolejowego.

Począwszy od nadchodzącej niedzieli, niechże społeczeństwo nie zapomina, że z jego nawet najdrobniejszych datków powstanie wielka i potężna polska flota powietrzna.

Tydzień lotniczy w Dąbrowie.

(g) Onegdaj odbyło się w sali resursy w Dąbrowie posiedzenie komitetu wykonawczego Tygodnia lotniczego wraz z przewodniczącymi wszystkich sekcji, celem ustalenia ostatecznego programu obchodu Tygodnia.

Pierwszy zdawał relację przewodniczący sekcji propagandowej, kom. Kapuścik, który zakomunikował, iż we wszystkich niemal sklepach zostały umieszczone plakaty agitacyjne, ręczne zaś plakaty będą w tych dniach zawieszone w oknach wystawowych większych sklepów i przedsiębiorstw.

Od soboty, dn. 5 b. m. we wszystkich kinach miejscowych wyświetlane będą reklamy świetlne.

W niedzielę, dn. 6 b. m. ukaże się na ulicach samolot naturalnej wielkości, który umieszczony na udekorowanem aucie przejedzie ulicami miasta, poprzedzany orkiestrą.

Defilada ta odbędzie się dwukrotnie w ciągu dnia. Mianowicie od godz. 8 do 11 rano i od godz. 5 do 8 wiecz.

Wreszcie, w większych sklepach i na ulicach umieszczone będą modele samolotów.

Z działalności sekcji odczytowej zdawał sprawozdanie przewodniczący tej sekcji, p. Morgulec.

Otóż porozumiano się z dowództwem 2 pułku lotniczego w Krakowie, które przyrzekło przysłać oficera pilota, celem wygłoszenia odczytu z zakresu lotnictwa.

Zwrócono się także do dyrekcji i kierowników wszystkich szkół w Dąbrowie, gdzie otrzymano zapewnienie, iż dla młodzieży szkolnej wygłoszone będą odczyty i pogadanki z dziedziny lotnictwa.

P. Paszkowski mówił o programie prac sekcji finansowej, która postanowiła urządzić zbiórkę uliczną w niedzielę, dn. 6 b. m. oraz rozesłać listy składkowe do sklepów i przedsiębiorstw, jak również postanowiono zwrócić się do kupiectwa o urządzenie sprzedaży rabatowych na dochód Tygodnia lotniczego.

W czasie zbiórki ustawione będą w kilku punktach stoliki, gdzie sprzedawać będzie różnego rodzaju broszury, oraz przyjmowane będą zapisy na członków.

Najdłuższe debaty powstały przy omawianiu programu prac sekcji artystycznej.

Ostatecznie postanowiono urządzić w niedzielę, dn. 6 b.m. w ogródku Domu Ludowego przy ul. Kościuszki zabawę ludową, klub zaś sportowy „Naprzód" urządzi zawody w piłkę nożną.

W sobotę, dn. 12 b. m. odbędzie się w sali kina „Kometa" akademja, połączona z produkcjami artystycznemi, po akademji zaś odbędzie się zabawa taneczna.

Szczegóły programu obchodu Tygodnia lotniczego zostanie w tych dniach rozplakatowany.

W Będzinie.

W Magistracie będzińskim odbyło się identyczne posiedzenie, w sprawie zorganizowania Tygodnia lotniczego na terenie Będzina.

Tym razem przybyło wyjątkowo dużo osób, dzięki czemu można było odpowiednio obsadzić poszczególne sekcje i należycie opracować całokształt akcji.

Po ożywionej dyskusji ułożono następujący plan obchodu Tygodnia lotniczego: w niedzielę, dn. 6 b. m. odbędzie się na ulicach zbiórka przy stolikach, gdzie przyjmowane będą również zapisy na członków.

Tegoż dnia odbędzie się na placu 3 Maja koncert orkiestry 23 p.a.p. od godz. 12 do 1 i pół w poł., po południu zaś, od godz. 4 do 6 koncert tejże orkiestry w sali na Górze zamkowej.

Przeprowadzona będzie również zbiórka na listy w sklepach i firmach, oraz sprzedawane będą nalepki do okien i znaczki do rachunków.

W ciągu całego tygodnia odbywać się będą odczyty dla dorosłych i młodzieży szkolnej. W obydwie niedzielę, t.j. dn. 6 i 13 b. m. po ulicach miasta krążyć będą samoloty reklamowe, w sobotę zaś dn. 12 b.m. odbędzie się w sali na Górze zamkowej zabawa taneczna.

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawia się sprawa Tygodnia lotniczego w Będzinie.

Program „Tygodnia Lotniczego" w Grodźcu.

Program „Tygodnia Lotniczego" w Grodźcu jest następujący:

W sobotę dnia 5 b. m. o godzinie 6-ej i pół wieczorem capstrzyk wojskowy.

W niedzielę: rano o godzinie 8-ej pochód do kościoła, po nabożeństwie przemówienie okolicznościowe, od 8 rano do 1 popołudniu kwesta uliczna, o 3 popołudniu zabawa ludowa w parku Grodzieckiego Towarzystwa. Wzloty samolotów. Demonstrowanie czołgów.

W poniedziałek 7 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem odczyt o lotnictwie w klubie Grodzieckiego Towarzystwa. Wygłosi oficer-lotnik.

We wtorek dnia 8-go b. m. o godzinie 8-ej wieczór akademja w Wojkowicach Komornych. W środę o godzinie 8-ej wieczór odczyt w sokolni dla młodzieży. W czwartek o godzinie 8-ej wieczór wokalno-muzyczny w klubie Grodzieckiego Towarzystwa. W piątek o godzinie 7-ej wieczorem odczyt na sali zbornej Grodzieckiego Towarzystwa. W sobotę o godzinie 9-ej wieczorem zabawa taneczna w klubie Grodzieckiego Towarzystwa.

W niedzielę dnia 13 b. m. o godzinie 12 i pół w południe popisy straży ogniowych przy ulicy Kościuszki w pobliżu kościoła, o godzinie 4-ej popołudniu zawody sportowe na boisku klubu Grodzieckiego Towarzystwa, o godzinie 4-ej popołudniu przemówienie okolicznościowe we wsi Grodziec.

Kronika Zawiercia.

Restauracja kościoła w Zawierciu.

(t) Wobec katastrofalnego stanu naszej świątyni komitet wytęża siły, by tę jedyną katolicką świątynię w Zawierciu doprowadzić do należytego stanu. Obecnie przystąpiono już do odbudowy wież kościelnych i prace są w całej pełni. Jednakże zasoby pieniężne są skromne. Dochód, który przyniosła loterja fantowa jest zaledwie drobną cząstką wydatków, jakie pociągnie za sobą kompletna restauracja kościoła.

Parafjanie, których jest duża cyfra, powinni w pierwszym rzędzie wziąć sobie do serca dobro świątyni i w miarę sił pospieszyć z pomocą.

Komitet ze swej strony przystąpił do przyjmowania dobrowolnych składek na ten cel. Dotychczas jednak zaledwie jednostki zadeklarowały pewne kwoty i zobowiązały się je wpłacać w ratach lub jednorazowo do dnia 31-XII 1925 r. Ogólna suma zadeklarowanych ofiar wynosi 1860 zł., z czego dotychczas wpłynęło 545.

Jak widać z listy ofiarodawców, przysłanej do naszej Redakcji, ofiarodawcami są przeważnie ludzie ze sfer inteligencji pracującej. Nie widać natomiast instytucji przemysłowych, handlowych, szerszej warstwy kupiectwa, rzemieślników, oraz szerokich warstw robotniczych.

Rozumiemy doskonale ciężkie obecne położenie większości naszego społeczeństwa. W miarę jednak możności i sił powinniśmy pośpieszyć wszyscy z pomocą, by świątynia—ten widomy znak wiary naszej była jak najprędzej doprowadzona do porządku. Dobrowolne składki wpłacać można na ręce skarbnika komitetu, p. K. Brykalskiego.

Opilstwo.

(t) Za opilstwo i urządzanie awantur, policja pociągnęła do odpowiedzialności Oracza Jana, zamieszkałego przy ul. Ciemnej Nr. 4, Szymańskiego Czesława, mieszkańca ul. Blanowskiej Nr. 6 i Biedronia Józefa mieszkańca ul. Szkolnej Nr. 52.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc wrzesień!

Kronika Olkuska.

Ważne dla rolników z okolicy Sławkowa i innych

W celu rozpowszechnienia wyborowego gatunku żyta t. zw. selekcyjnego z pierwszego odsiewu z fermy Woli Libertowskiej, Wydział powiatowy Sejmiku olkuskiego postanowił sprzedać spółce rolniczo-handlowej w Olkuszu 40 metr. tego żyta po cenie minimalnej. Żyto to powinni nabywać szczególnie rolnicy z okolic Sławkowa, Bukowna, Bolesławia itd. posiadający ziemie nieurodzajne, aby przez zmianę dobrego gatunku żyta dojść do większej produkcji. Żyto selekcyjne blisko o 80 proc. jest lepsze i oczywiście znacznie droższe od zwykłego.

Boisko w parku im gen Hallera pod Czarną Górą.

Na ostatniem posiedzeniu komisji parkowej postanowiono oddać świeżo wykończone boisko do wspólnego użytku towarzystwom sportowym: „Olkusz“, „Vesta“ i młodzieży gimnazjalnej po uskutecznieniu odpowiednich wpłat. Koszt urządzenia boiska wynosi około 3000 zł. Dużą zasługę w urządzeniu tego boiska ma „Czerwony Krzyż“, który rozumiejąc doniosłość rozwoju sportu wśród naszej młodzieży, nie cofnął się przed tak znacznymi kosztami, ale owszem, zabiega o przygotowanie jeszcze terenów pod innego rodzaju gry ruchome. Sejmik olkuski oraz Magistrat również złożyły pewne ofiary na ten cel i należy mieć nadzieję, że od dalszych potrzebnych ofiar napewno nie uchylą się. Prawdopodobnie nowe boisko wkrótce zostanie poświęcone.

O rampy kolejowe w Olkuszu

Podczas ostatniego przemarszu wojska, na rampie tzw. wojskowej od strony fabryki, jedna część mostu zawaliła się pod ciężarem samochodu. Wypadek ten zdarzył się więcej jak przed tygodniem, a dotąd mostu nie reperuje się. Rampy stacyjne w Olkuszu są trudne do użycia, jedna bowiem „wojskowa“, zbudowana jeszcze przez okupantów, posiada przegniłe wiązania i podkłady, a druga towarowa nie ma znów zjazdu.

Z całej Polski.

Wymowne cyfry.

Zbliżający się ku końcowi tegoroczny sezon budowlany nie przyniósł, niestety, głębszej zmiany ku lepszemu w tej dziedzinie. Trudności finansowe, jakie Polska przeżywa, stanęły na przeszkodzie spodziewanemu szerokiemu rozwojowi ruchu budowlanego.

Jak wielka zachodzi tego potrzeba dowodzą cyfry, niedawno ogłaszane przez Główny Urząd Statystyczny. Wynika z nich, że z pośród 1.785.300 budynków, które wojna zmiotła w Polsce pozostało jeszcze do odbudowy przeszło 600 tys. w tej liczbie mniej więcej 1/3 część budynków mieszkalnych.

Nowy pomnik Tad. Kościuszki.

W mieście Busku powiatu Stopnickiego, odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika wiekopomnego bohatera polskiego Tadeusza Kościuszki, wzniesionego przez Radę Miejską m. Buska, na kopcu zbudowanym przez wszystkie warstwy społeczeństwa własnemi rękami w roku 1917 z racji obchodu setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki przy Alei 3-go Maja, prowadzącej z rynku do państwowego zakładu zdrojowego. Około kopca urządza się skwer, który będzie jeszcze jednem miejscem rozrywkowem dla kuracjuszy przebywających w zdroju buskim. Koszt pomnika i wzniesionego około kopca ogrodzenia siatkowego wyniósł 6000 zł., na poczet, którym sejmik stopnicki przyznał magistratowi subwencję w kwocie 1200 zł. a reszta pokryta została z funduszów kasy miejskiej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza.

Rewizja koncesji monopolowych. Zdecydowana zasadniczo, na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia r. ub rewizja koncesji monopolowych na korzyść inwalidów i emerytów państwowych, wchodzi stopniowo w życie. Ukazało się świeżo rozporządzenie ministra skarbu (Dziennik Ustaw Rzplitej Nr 74), na mocy którego do tychczasowe koncesje będą wymawiane w następującej kolejności: naprzód tym, którzy prowadzą koncesje przez osoby podstawione, następnie tym, którzy mają oprócz przedsiębiorstwa koncesyjnego inne jeszcze dochody, wreszcie niefachowcom i na końcu fachowcom, o ile pracują w danym zawodzie mniej niż 15 lat. Rozporządzenie dotyczy zarówno hurtowni, jak koncesji na handel detaliczny.

Podwyżka cen nafty. Związek rafinerów naftowych uchwalił na ostatniem swojem posiedzeniu podwyżkę cen nafty i benzyny o 30 proc. Podwyżka ta wynosić będzie w hurcie 5 groszy na kg. nafty i 7 gr. na 1 kg. benzyny.

Międzynarodowe biuro pracy wydało dzieło p. t. „Warunki egzystencji robotników w krajach o zdeprecjonowanej walucie“. Praca powyższa została podjęta w myśl rezolucji IV międzynarodowej konferencji pracy, która uznając, że obniżenie warunków życia klasy robotniczej zagraża nietylko krajom spadkiem waluty dotkniętym, ale stanowi źródło niebezpieczeństw dla innych krajów i dla przyszłych generacyj, zawezwała międzynarodowe biuro pracy do przeprowadzenia ankiety w sprawie powyższego zagadnienia. Międzynarodowe biuro pracy przeprowadziło wyczerpującą ankietę w Polsce, w Niemczech oraz Austrji i przedstawiło rezultaty badań w wymienionej książce.

Międzynarodowy kryzys węglowy. Międzynarodowe biuro pracy ogłosiło dane dotyczące obecnego stanu światowej produkcji węgla. Według raportu komitetu federacji górników nadprodukcja węgla przekracza obecnie 60 milj. ton, mimo, że w r. 1924 wydobyto o 48 miljonów ton mniej niż w r. 1913. Ten stan rzeczy powoduje ciągle wzrastające bezrobocia wśród górników i tłumaczy głębsze powody ostatniego konfliktu między pracodawcami i robotnikami w kopalniach angielskich. Kryzys, jaki przechodzi obecnie światowa produkcja węgla, może odbić się na warunkach pracy miljonów robotników i stanowi obecnie jedno z najpoważniejszych zagadnień życia społecznego.

Wielka panama bankowa we Lwowie.

Olbrzymie oszustwa dysponenta giełdowego.

Ze Lwowa uciekł przed kilku dniami dysponent giełdowy lwowskiego oddziału Krakowskiego Banku Wzajemnego Kredytu, dr. Adolf Kolnik, popełniwszy szereg oszustw idących w setki tysięcy dolarów na szkodę Banku Wzajemnego Kredytu, a częściowo innych banków lwowskich i zamiejscowych. Za Kolnikiem wysłano listy gończe.

Dzienniki lwowskie podają szereg szczegółów o głównym spekulancie dr. Adolfie Kolniku.

Kolnik jest żydem, liczy lat 33. Żył w przyjaźni z przemysłowcem żydowskim Pistynerem. Gdy po dość zagadkowym pożarze w należącej do Pistynera fabryce „Len“ budowano tam nową fabrykę obuwia „Mazaga“, w stosunki z tą spółką wszedł także Kolnik. Zaczął on zasilać „Mazagę“ obcymi pieniędzmi bankowymi, uzyskanymi z tranzakcyj czekami dolarowymi. Kupował również w imieniu banków bezwartościowe świstki czekowe bez pokrycia od Pistynera. Sprzedażą ich narażał różne banki na olbrzymie straty, sięgające podobno setek tysięcy dolarów.

Gdy zaczęły się okazywać smutne skutki kryminalnej praktyki i masowe protesty czeków, Kolnik zniknął ze Lwowa.

W związku z aferą dra Kolnika aresztowano już Pistynera, który operował za pomocą sprzedawania bankom t. zw. wypłat na Nowy York we formie zwykłych listów w ten sposób, że Pistyner odstępował instytucjom amerykańskim swoje fikcyjne pretensje po pewnym kursie i podejmował odpowiednią gotówkę w elektywnych dolarach lub złotych. W następstwie tego obciążono go po jednej stronie księgi tytułem wypłaty, skoro zaś zbliżał się termin likwidacji sprawy, Pistyner w tej samej instytucji kupował tę samą wypłatę na Nowy York po kursie nieco wyższym, za co obciążano go po drugiej stronie księgi, ewentualnie zaś różnicę wyrównywał.

Skutkiem przeprowadzania mnóstwa takich fikcyjnych tranzakcyj, miał zawsze w rękach wielkie ilości gotówki, którą swobodnie dysponował. Przez księgi i kasy jednej tylko z miejscowych instytucyj przepłynął np. w stosunkowo krótkim czasie 1,300,009 dolarów z tytułu rozrachunku ze spółką Pistyner-Kolnik. Spółka posiłkowała się prócz tego blankowanymi czekami, rozległym kredytem wekslowym itd. i potrafiła sobie wyrobić w szerokich kołach finansowych tak wielkie zaufanie, że ofiarą jej manipulacyj padł podobno szereg instytucyj finansowych. Z banków poszkodowane są: Bank Rolniczy na 75,000 dolarów, Bank Kredytowy na 160,000 dolarów, a Bank Gospodarstwa Krajowego na 127,000 dol.

Pierwszą ofiarą tej afery padły „Małopolskie zakłady garbarskie“, które zastawiły onegdaj ruch, skutkiem czego około 400 robotników znalazło się bez pracy.

Znaczne zaś zapasy skór, podobno wartości około 150,000 dolarów, zostały zajęte sądowo, celem zabezpieczenia pretensyj poszkodowanych. Aresztowano również jednego z pomocników dra Kolnika w jego operacjach finansowo-giełdowych, niejakiego Markusa Kurzera, prywatnego pośrednika giełdowego i faktora pieniężnego. Jest on prawdopodobnie współwinnym w tych oszustwach, a obciążył go bardzo poważnie swojemi zeznaniami Pistyner. Podczas przesłuchiwania Kurzera zarządzono rewizję w jego mieszkaniu, urządzonem z niezwykłym przepychem, w którem znaleziono kosztowne meble, dywany, obrazy, a w kasie żelaznej kilkadziesiąt tysięcy dolarów, 5 kig. złota, przy tem wielką ilość wspaniałych brylantów, oszacowanych przez rzeczoznawców bardzo wysoko.

Narazie nie można jeszcze ustalić wysokości szkody, wyrządzonej przez szajkę oszustów przed szkontrum ksiąg instytucyj wmieszanych w aferę, oraz z powodu napływających ciągle coraz nowych wiadomości o zaprotestowanych w Ameryce czekach, których suma sięga w tej chwili podobno kwoty 900 tysięcy dolarów i możliwe jest, że jeszcze wzrośnie.

Onegdaj nadszedł do Lwowa telegram od d-ra Kolnika z Wiednia, w którym zwraca się on do jednego z adwokatów miejscowych z poleceniem uzyskania dla siebie od władz sądowych listu żelaznego, któryby mu umożliwił bezpieczny przyjazd do kraju, w zamian za co obiecuje poczynić rewelacyjne zeznania.

Policja zarządziła inwigilowanie członków rodziny d-ra Kolnika, przypuszczając, że będzie można w ten sposób uchwycić jakieś nici, po których będzie można dojść do miejsca pobytu oszusta. Żona jego oraz ojciec przygotowali się do podróży i mieli w tym celu wyrobione paszporty.

Jak donoszą z Wiednia, dr. Kolnik został aresztowany.

Międzynarodowy instytut złodziejski.

Tego rodzaju zakład naukowy jedyny chyba w swoim rodzaju wykryto w Paryżu.

Historja tego „uniwersytetu“ jest następująca. W Ostendzie dokonano w ostatnich czasach szeregu oszałamiających kradzieży. Np. w biały dzień okradziono jednocześnie w ciągu pół godziny—dwanaście numerów, przytem złodzieje ujawnili znakomitą znajomość planu hotelu.

Tegoż dnia z Galerji Narodowej w Paryżu skradziono sześć rzadkich miniatur artystów flamandzkich wartości paru miljonów fr. Następnego dnia ograbiono kantor bankierski „Beer i Synowie“.

Wypadki te poruszyły policję śledczą. Ale tylko dzięki „zdradzie kobiety“ trafiono na ślady organizacji. Policja paryska otrzymała doniesienie anonimowe, że w takiem to a takiem miejscu znajdzie coś ciekawego. Oddział policji przybył na wskazane miejsce i zastał tam zwykły pokój szkolny, w którym znajdowało się 40 osób młodzieńców i dziewcząt.

Siwowłosy prelegent kreślił na tablicy jakieś zawijasy. Nauczyciel zapytany przez policję oświadczył, że przechodzi kurs rysunków matematycznych z uczniami... Policja już zamierzała przeprosić i wyjść, kiedy jeden z agentów wpatrzony w „profesora“, doskoczył doń, zerwał mu brodę i perukę, i przed obecnemi ukazał się znany złodziej — recydywista, Jacques Musset.

Będąc już w podeszłym wieku, „podał się on do dymisji“, rzucił niebezpieczne rzemiosło, ale otworzył „międzynarodową szkołę złodziejów“. Wychowańcy szkoły wynajmowali się w charakterze służby domowej i organizowali kradzieże. Układali oni plany mieszkań, ze wskazaniem skrzypienia podłóg, stanu okien, dostarczali modelów zamków i kluczy; tego ich właśnie uczył „profesor“ Musset. W czasie istnienia szkoły wychowańcy zdołali wykonać kilkaset kradzieży. Zdradziła szkołę uczennica, którą „rektor“ spoliczkował.

Nominacja dostojników kościelnych.

„Słowo Polskie“, organ stojący bardzo blisko osoby ministra Stanisława Grabskiego, podaje następującą wiadomość:

Według prywatnych informacyj, otrzymanych z Rzymu, sprawa obsadzenia diecezji na kresach wschodnich została zdecydowaną i porozumienie z rządem polskim już nastąpiło zupełne. — Prowadzone są już tylko pertraktacje co do drugorzędnych kwestyj, ale wszystko to utrzymane jest w najściślejszej tajemnicy. Przedostają się jednak pewne informacje i pogłoski na zewnątrz i według nich, na stolicy arcybiskupiej w Wilnie ma osiąść tymczasowy sufragan sejneński, bp. Jałbrzykowski, na katedrę pińską ma być mianowanym sufragan wileński bp. Michalkiewicz, a biskupem łuckim ma zostać ks. infułat Szcarbachowski. Kandydatura arcybiskupa Koppa na archikatedrę w Wilnie, jakoby zdecydowanie upadła, a dotychczasowy biskup miński ks. Łoziński ma objąć podobno nowo utworzoną katedrę w Częstochowie. Wiadomości powyższe powtarzamy z obowiązku informacyjnego, wszakże bez odpowiedzialności za ich ścisłość“.

Co wycierpiał por. Rondomański w Rosji?

Ze porwanie porucznika Rondomańskiego przeprowadzone było przy użyciu podstępu — naj pierw wyciągnięto go na rozmówkę z komisarzem bolszewickim, a następnie z zasadzki porwano. Okoliczności porwania znane są zresztą stąd, że porucznik Rondomański nie był na rozmowie sam, a ze swoim kolegą, oficerem, którego również bolszewicy pragnęli uprowadzić, jednakże udało mu się wymknąć z rąk opryszków.

Po porwaniu Rondomańskiego uwieziono go do Mińska, gdzie konwojujący go żołnierze pastwili się nad nim, katując niemiłosiernie, zwłaszcza w czasie odprowadzania na badania nadzwyczaj uciążliwe i męczące.

Jednak te wszystkie męczarnie były niczem w porównaniu z tą kaźnią, jaka czekała por. Rondomańskiego w Moskwie. Osadzono go mianowicie w tamtejszem więzieniu „na Łubience“.

Pomysłowość katów sowieckich zaiste była szatańska. Więzienie na Łubiance nie posiadają okien ani wentylacji. Więzień nie ogląda tu przez cały czas pobytu nawet promyka światła dziennego przez całą dobę, więzienie oświetlone jest elektrycznością.

Takie urządzenie więzienia wpływa na to, że więzień zatraca poczucie czasu. Rytm dnia i nocy dający nam najlepszą miarę czasu—nie istnieje w tych warunkach, jedna doba wydać się może tygodniem. Pozbawiony poczucia czasu więzień odczuwa jakiś niewytłumaczony niepokój i wkrótce spostrzega, że wpada w rozstrój nerwowy.

Mało jednak tego; więzień nie słyszy niemal żadnych dźwięków. Straże więzienne chodzą w wojłokowych cichostępach bezszelestnie, jak upiory i jeno od czasu do czasu więzień czuje się pod jarzmem jakiejś siły — to świdrują go z ukrycia oczy strażnika. Cisza ta zaczyna niepokoić, świdruje w uszach, do mózgu się wwierca.

W tych warunkach por. Rondomański uczuł, że bolszewikom w krótkim czasie uda się sfabrykować z niego warjata. W przystępie rozpaczy więzień postanowił bronić się — rozpoczął głodówkę. 5 dni nic nie jadł. Czy to zrobiło na bolszewikach jakieś wrażenie, czy też inne mieli rachuby, dość, że po pięciu dniach głodówki złagodzono tryb życia więźniowi, a nawet, było to 24 sierpnia, por. Rondomański opuścił Moskwę i przejechał do jakiegoś innego więzienia.

Było to w Jampolu. Nowe więzienie wydawało się męczennikowi jakby rajem: warunki miał doskonałe: dość powiedzieć, że obiad składał się z 3 dań, iż nie żałowano mu ani masła, ani jaj. W ub. piątek po śniadaniu przeprowadzono Rondomańskiego do byłej plebanji i tam nastąpiło uwolnienie.

Por. Rondomański jest silnie osłabiony a przeżycia więzienne zwłaszcza w fabryce warjatów na Łukianowce — zostawiły swoje ślady — oficer nie sypia po nocach i miewa halucynacje.

Nadmienić należy, że więzień był silnie nagabywany o pozostanie w sowdepji, przyczem ofiarowywano mu wielkie sumy za służbę u bolszewików.

Por. R. o drugim porwanym por. Mączyńskim nie chce nic mówić, krzywiąc się z obrzydzeniem...

Kupujcie swój u swego!

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z niżej wymienionych odbędzie się licytacja publiczna w II terminie dnia 10 września 1925 r. od godziny 10 rano przed urzędem gminnym w Niwce dla sprzedaży ruchomości należących do 1) Pronobisa Mikołaja, 2) Piątka Józefa, 3) Cwajgerta Augustyna, 4) Skowrona Józefa, 5) Pardela Karola, 6) Tosia Karola i 7) Florentyny Maniak, a składających się z szaf, kanapy, komody, maszyny do szycia, zegarów, pianina, roweru, mąki żytniej, bilardu, koni, bryczki, wina, likieru, koniaku, gęsi, kur i kozy, oszacowanych na ogólną sumę 1850 zł.

W myśl artykułu 1070 ust. Post. Cyw., wyżej wymienione przedmioty mogą być sprzedane niżej szacunku.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

5745 Sekwestrator B. Sobczyński.

1 września 1925 roku.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3 Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 10 września 1925 r. o godz. 12 w południe w Sosnowcu przy ul. Wiktora pod nr. 1 w mieszkaniu należącem do Wilhelma Barona, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 630 zł., a należących do tegoż Wilhelma Barona składających się z mebli domowych na rzecz Wiktora Inglika. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5741 Komornik Sądowy Morgiewicz

Ważne dla młodych matek!

4134-1

Szczepienie ospy ochronnej świeżą nadeszłą krowianką uskutecznia starszy felczer

M. FRUCHT w Sosnowcu,

Modrzejowska 24. Telef. 8-63.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 10 września 1925 roku o godzinie 11 rano w Sosnowcu przy ul. Staropogońskiej pod nr. 2 w mieszkaniu i składzie aptecznym należącym do Stanisława Zenderowskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 17,600 zł., a należących do tegoż Stanisława Zenderowskiego składających się z mebli pokojowych, urządzenia sklepowego, perfum i innych rzeczy na rzecz Heleny Wolnej i tow. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5742 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3 Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 10 września 1925 r. o godzinie 11 rano w Sosnowcu przy ulicy Sławkowskiej pod nr. 4 w fabryce papieru należącej do firmy „P. Lamprecht“, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 1800 zł., a należących do tejże firmy „P. Lamprecht“ składających się z 6,000 kg. kartonu w rolach i 4,000 kg. tektury surowej na rzecz Chaskiela Birmana.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5740 Komornik Sądowy Morgiewicz.

TAJEMNICZY MORDERCA.

21)

Nagle mrs. Alliston puściła jego rękę i, nim się mógł zorjentować, uderzyła go z całej siły pięścią w twarz. Zachwiał się, krzyknął boleśnie, instynktownie przyłożył obie ręce do twarzy.

Nadszedł decydujący moment, — czuł, że podnosi sztylet do ciosu i machinalnie cofnął się w tył. To go uratowało: sztylet zawadził tylko o ubranie. Ostatnim wysiłkiem zebrał się w sobie, przysiadł, skoczył znienacka i przewrócił ją na ziemię. Sztylet upadł z głośnym brzękiem na ziemię.

Morderczyni.

Hammerton, zmęczony i wyczerpany zupełnie, nachylił się nad leżącą na ziemi. Szlochała cicho — nie wiadomo, czy z żalu, czy z bezsilnej wściekłości.

Nagle dobiegł go cichy jęk:

— Ulituj się pan nade mną!...

— Ulitować się? — powtórzył smutno.

— Tak, ulituj się... Podaj mi pan ten sztylet... i zostaw mię tu samą.

— Dlaczego chciała mię pani zabić? Dlaczego? Za co? Czy dlatego, ażeby ratować mordercę męża pani?

Nic nie odpowiedziała.

— Chodźmy stąd! — podjął Hammerton po chwili — nie tu miejsce dla pani! Zresztą, jak się pani podoba... W każdym razie uprzedzam panią, że pierwszemu policjantowi, którego spotkam, opowiem wszystko i wniosę skargę na panią!

Nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, podszedł do drzwi. Otworzył je i czekał jeszcze chwilkę. Posłyszał, że mrs. Alliston podnosi się z ziemi.

— Zaczekaj pan! — odezwała się zimno — poświecę panu!

— Owszem! — zgodził się Hammerton bez wahania. — Ma pani zapałki?

— Mam zapałki i także kawałek świeczki w kieszeni. Zaraz zapalę.

Hammerton ujął z jej rąk zapaloną świecę i skierował się ku wyjściu. Mrs. Alliston rozejrzała się szybko po piwnicy; spostrzegła leżący na ziemi sztylet i, korzystając z chwili, kiedy Hammerton stał obrócony tyłem do niej, schyliła się, podniosła sztylet, poczem ukryła go w rękawie sukni. Gdy Hammerton usunął się nieco, przepuszczając ją naprzód, podeszła do drzwi. Po przejściu paru schodów stanęła, jakby nasłuchując czegoś.

— Cóż tam znowu? — spytał Hammerton z niecierpliwością.

— Cicho! — szepnęła — podnieś pan trochę świecę, aby oświetlić schody!

Hammerton podniósł wysoko ramię. W tej chwili kobieta obróciła się niespodzianie; coś błysnęło — poczuł ostry, gwałtowny ból w piersiach — upuścił świecę...

— Ach, ty djablico! — jęknął — zabiłaś mię! Boże, ratuj mię!

Mrs. Alliston przebiegła szybko schody i zniknęła w sieni domu.

Chwycił się kurczowo jedną ręką poręczy, starając się utrzymać na nogach. Drugą ręką przyciskał głęboką, silnie krwawiącą ranę. O jednem tylko myślał: wydostać się na ulicę, bo tu, na progu tej piwnicy, musi zginąć bez ratunku! Zacisnął zęby i pomału, z całym wysiłkiem, wydrapał się po schodach aż do sieni. Zorjentował się bez trudu, w której stronie jest brama wchodowa, i opierając się o mur, dowlókł się do niej. Brama nie była zamknięta. Wyszedł na ulicę, a świeże powietrze orzeźwiło go znacznie. Chwiejąc się na nogach, czepiając się murów, doszedł wreszcie aż do rogu ulicy. Tam przystanął, rozglądając się bezradnie.

W oddali, koło latarni, dojrzał stojącego „policmana“; zauważył, że obserwuje go z zainteresowaniem.

Ostatecznym wysiłkiem dowlókł się do niego i wyszeptał:

— Ratunku! jestem ranny!

I bezwładnie runął na ziemię.

Policjant zaopiekował się Hammertonem, wezwał dorożkę i przewiózł rannego do szpitala.

List od Hammertona.

Wilfred Alliston pędził monotonny żywot nauczyciela, zagrzebanego na prowincji; lekcje, spacery dalekie i czytanie książek wypełniały mu dzień cały. Tajemnica śmierci jego ojca pozostała dotychczas nierozjaśnioną; przekonawszy się, że sam niczem przyczynić się nie może do jej wyświetlenia, czekał zrezygnowany na ostateczny wynik śledztwa, prowadzonego przez policję.

Hammerton nie dawał już oddawna znaku życia. Widocznie wrócił do Peru, widząc, że nic już więcej zrobić nie może.

Pewnego niedzielnego poranku mr. Ponderbury osobiście przyniósł młodemu Allistonowi list, nadany w Bournemouth, a adresowany nieznanem zupełnie pismem. Wilfred otworzył go szybko i przedewszystkiem rzucił okiem na podpis. List pochodził od Hammertona, a był treści następującej:

„Drogi panie Alliston!

„Zapewne dziwiło pana moje długie milczenie. Powód tego był poważny: chorowałem przez dłuższy czas dość ciężko, a obecnie na polecenie lekarzy wyjechałem na pewien czas do Bournemouth.

„Mam panu dużo do opowiadania. Przedewszystkiem odnalazłem panią Alliston, drugą żonę pańskiego ojca.

(C. d. n.)

KL. DRUGA 30 ZŁ.

5757 miesięcznie kosztować będzie dla chłopców i dziewcząt. Egzaminy 3, 4 i 5 września r. b.

GIMNAZJUM ZRZESZENIA RODZICIELSKIEGO

SOSNOWIEC, WYSOKA 8.

„MARKO“

Po cenach fabrycznych. | Po cenach fabrycznych

Tylko zaufanie do własnej waluty i kupno rodzimego towaru jest najlepszym środkiem do zwalczania zwyżki dolara.

Sprzedajemy nasze:

OBUWIE MĘSKIE GOODYEAR WELT „MARKO“

Jak dotąd po cenach jednolitych Zł. 25.80 czarne, Zł. 27.80 bronzowe.

Z dniem 1-go września b. r. objąłem przedstawicielstwo na Zagłębie.

Polecam się Sz. Klijenteli

5778 **Adam Wrześniewski, Sosnowiec, Modrzejowska hale „Rozwoju“.**

Dyrekcja dziennych i wieczorowych Praktyczno-Wyższych Kursów Handlowo-Buchalteryjnych

O. WOLSKIEJ w Sosnowcu-Konstantynów, przy ul. Kamiennej 6.

przyjmuje zapisy kandydatów obojga płci na kurs 2-letni, 1-roczny, ½ roczny, 3-ch miesięczny w godz. od 12 — 2 i od 6 — 8.

Przedmioty wykładane są następujące:

Księgowość: handlowa, rolnicza i kameralna, korespondencja, arytmetyka, nauka o handlu, kantor praktyczny, prawo, towaroznawstwo, ekonomja, geografja, poprawienie charakteru pisma, pismo ozdobne, stenografja i pisanie na maszynach. Języki: esperanto, niemiecki, francuski, angielski, rosyjski wraz z korespondencją podług metody Berlitza.

UWAGA: Stenografji lub poprawienia charakteru pisma wyucza się bezpłatnie słuchaczy powyżej wymienionej szkoły.

5245-3 Po ukończeniu i zdaniu egzaminu absolwenci i eksterniści otrzymują świadectwa z prawami szkół wyższych.

Rok szkolny rozpoczyna się 20 sierpnia i 3 września 1925 r.

OGŁOSZENIE.

W dniu 10-go września r. b. o godzinie 12-ej w południe, w Magistracie miasta Olkusza odbędzie się:

LICYTACJA

przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa na pniu poręby drugiego pięciolecia (1913-1918) r.

obrębu „Starczynów“

lasów miejskich Olkuskich 5698-1

Rodzaj drzewa	Średnica w calach angielskich	Ilość sztuk drzewa	Masa drzewa	Cena szacunkowa		UWAGA.
			Mtr. sześciennych	Zł.	gr.	
Sosna	od 23 do 65 cali	3100 za Nr. Nr. od 1 do 3100	2497,60	34965	—	Warunki licytacyjne, codziennie w godzinach biurowych mogą być dane każdemu do przejrzenia.

Burmistrz m. Olkusza: (—) K. Radłowski



UWAGA!!!

W celach oszczędnościowych fabryka wypuściła na rynek pastę „MARY“ w dużych puszkach, znaną w handlu pod nr. 4. „MARY“ nr. 4 zawiera 7 puszek małych i kosztuje 80 groszy, w sprzedaży detalicznej. 4321

Fabryka „MARY“
Warszawa, Dzielna 48.
Telefon 286-51.

OGŁOSZENIE.

Dnia 28 lipca 1925 r.

220. „Garbarnia Czeladzianka — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Czeladzi, pow. Będzińskiego. Spółka ma na celu prowadzenie garbarni, handel skórami i wyrobami skórzanymi. Działalność spółka rozpoczęła dnia 13 czerwca 1922 r. Kapitał zakładowy wynosi mk. 5000000 i dzieli się na 100 udziałów po 50000 na udział. Kapitał zakładowy wpłacony całkowicie w sposób następujący: 3000000 mk. gotówką, reszta aportami. Do zarządu wybrano Władysława Jansona i Jana Miodyńskiego. Do podpisywania weksli i wszelkich dokumentów upoważniony jest Jan Miodyński i Władysław Janson, podczas nieobecności którego z wyżej wymienionych podpisywać będzie Piotr Jurczyński. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Raykowskim dnia 13 czerwca 1922 r. za N. R. 972. Zmiany i uzupełnienia nastąpiły na mocy aktów, zeznanych przed tymże notarjuszem dnia 19 września 1922 r. N. R. 1628, dnia 16 listopada 1922 r. N. R. 2050, dnia 30.I.1923 r. N.R. 231 i dnia 1-go marca 1924 r. N.R. 305. Czas trwania nieograniczony.

201. „Przedsiębiorstwo Wiertnicze i Robót Górniczych M. Łempicki — sp. akc.“ Udzielono łącznej prokury Wacławowi Matusewiczowi, Janowi Boduchowi i Henrykowi Błeszyńskiemu.

Dnia 30 lipca 1925 r.

117. „Franko Rosyjskie Tow. Górnicze sp. akc.“ Wykreślono Alberta Roberta Hardta, jako dyrektora zarządzającego. Dokonano wpisu treści następującej: Substytutem dyrektora zarządzającego został mianowany Mieczysław Drojecki, na mocy aktu, zeznanego przed not. Cichońskim dn. 27.VI 1925 r. Udzielono prokur Hermanowi Monboisses i Antoniemu Starkiewiczowi, którzy działają na mocy specjalnych pełnomocnictw.

180. „Bank Związku Spółek Zarobkowych — oddział w Sosnowcu“. Wykreślono Franciszka Rybarzewskiego, Władysława Mieczkowskiego, Tadeusza Adamczewskiego i Kazimierza Karpińskiego, jako członków zarządu, Stanisława Kucharskiego, jako zastępcę zarządu i Stanisława Drzewickiego, Tadeusza Brzeskiego, Michała Rakowskiego, Józefa Sołtysika, Józefa Majdrowicza i Józefa Kużaja, jako prokurentów. Dokonano wpisu treści następującej: kapitał zakładowy został podwyższony do sumy 1 miljarda marek. Do zarządu wybrano Stanisława Kucharskiego i Tadeusza Brzeskiego. Udzielono łącznej prokury, włącznie na oddział sosnowiecki — Janowi Borysiewiczowi. 5632

OBLIGACJE KOLEJOWE kupuje

5752 Biuro Dzienników i Ogłoszeń J. Kokotka, Będzin, Małachowskiego 39.

Potrzebnych jest

dwóch nauczycieli

ogólnie kształcących z maturą seminaryjną i kilkoletnią praktyką pedagogiczną. 5692-1

Zgłoszenia zaraz pod adresem Zarządu Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Maczkach (Granica) Zagłębie Dąbrowskie.

5763

Księgarnia „POLONIA“

Sosnowiec, Hale Targowe.

Tel. 5-36. Tel. 5-36.

Podręczniki szkolne.
Wypożyczalnia książek.
Instrumenty muzyczne.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Meble otomany i kanapy nowe różne za gotówkę i na wypłat cena jednakowa w pracowni stolarskiej Józefa Czernego Będzin, ul. Modrzejowska 14. dom własny 4938-23

Meble otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska Nr. 17. Bracia Antczak. 5703-25

Stragan nr. 34 w halach „Rozwoju“ sprzedam z powodu wyjazdu.

Sklep do sprzedania, wiadomość w adm. „Iskry“. 5748

Kupię wapno lasowane stare. Wiadomość: Sielce, Wronia 4, mieszkania 8. 6776

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania interes bławatny. Wiadomość: Sosnowiec, 3-go Maja, w budce obok kościółka. 5771-3

Okazyjnie sprzedam: komodę, łóżka, szafę, rajzbret, magiel. Pogoń, Bracka 2. drugie piętro. 5756

Sklep kolonjalno - spożywczy w ruchliwej części miasta wraz z mieszkaniem oraz całkowitem urządzeniem sklepowem i towarem do sprzedania, Wiadomość adm. „Iskra“ Sosnowiec. 5758-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Potrzebni zdolni stolarze na roboty meblowe i budowlane Leon Rubik, Sielec, Wronia 4. 5747-2

Potrzebna służąca do dwojga dzieci i zajęcia się domem. Gotowanie oraz świadectwa obowiązkowe. Zgłoszenia „Iskra“ Sosnowiec lub Dąbrowa. 5720

Potrzebni zdolni ślusarze i stolarze zgłaszać się warszt. mech. Wł. Pająk i S-ka. Dąbrowa Górn. Piłsudzkiego 14 dawniej „Ognisko“. 5772

Potrzebna sklepowa skromnych wymagań. Wiadomość: w Halach Rozwoju E. Mazur od 10—12-ej. 5770-2

Energiczny ślusarz monter obznajmiony z wodociągami i kanalizacjami potrzebny. Zgłaszać się Dąbrowa, Sławkowska 14. 5760

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Młoda osoba poszukuje reperacji po domach. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 5775

Różne.
10 groszy za wyraz.

Tapicer Ratajski. Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 5111-1

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyj w kompletach dzieciom od lat 6 i wyżej. Piłsudskiego 64, II p. 5685-1

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39 5672-13

Skrzypcowa klasa otwarta pod dyr. prof. Mazurkiewicza, przyjmuje środa sobota popołudniu. Sosnowiec Modrzejowska 39. 5695-1

Przybłąkał się pies Doberman Można odebrać za zwrotem kosztów. Nowopogońska 24. Grabowski. 5701-1

Maturzystka udziela korepetycji (francuski, łacina). Tamże lekcje muzyki (fortepian). Adres: Szkolna 2. mieszkania 6. 5727-3

Lokale.
10 groszy za wyraz

Pokój umeblowany przy rodzinie, światło elektryczne, wszystkie wygody, do wynajęcia od 1 września Wiejska 8, 3-ci dom od rogu ul. Sobieskiego Wiadomość na miejscu. 5601-1

Pokoik do wynajęcia umeblowany z obsługą. Dąbrowa Górn. ul. Kamienna 8. 5708-1

Kawaler na stanowisku sędziowskiem poszukuje pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie w śródmieściu. Oferty z warunkami do „Iskry“ pod „Samotny“ 2629-1

Student prawa poszukuje jednego pokoju, możliwie z utrzymaniem Zgłoszenia pisemne do administracji „Iskry“ dla studenta. 5731

Przyjmę inteligentnych uczniów lub uczennice na stancję. Pogoń, Kopernika 16 5762

Wynajmę pokój umeblowany Sosnowiec, Ludwika 2, mieszkania 2. 5761

2 pokoje z kuchnią w śródmieściu poszukuję zaraz w Sosnowcu. Mazurkiewicz Modrzejowska 39. 5696-1

Potrzebne mieszkanie z 3-ch pokoi z kuchnią, z wygodami przeważnie w śródmieściu. Czynsz zapłacę z góry za rok. Wiadomość w „Iskrze“.

Pokój do wspólnego zamieszkania z młodą panną dla osoby inteligentnej władającej językiem francuskim i niemieckim Wiadomość w „Iskrze“. 5637

Odstąpię sklep rzeźniczy z mieszkaniem nadający się na wszelki handel. Piaski, Borowa 15. 5755-2

Przyjmę na mieszkanie kilku uczniów z całodziennem utrzymaniem Sosnowiec, Kołłątaja 5, mieszkania 9.

Radjo amatorzy. Przed zakupem aparatów i części składowych do Radja, żądajcie cennika najnowszego, który wysyłamy za nadesłaniem 30 gr. Szematy do aparatów 3— i 4 o lampowych wysyłamy za nadesłaniem zł 1,70. „Philradjo“ Kraków, Rynek gł. 9. Telef. 204 5743

Ostrzega się przed kupnem gruntu należącego do Grabowskiego Franciszka, syna Jana Wieś Przajaj gm Mstyczów. 5739

Do 1000 zł. zarobi u nas każdy bez różnicy stanu płci i wieku, nie odrywając się od zajęcia zawodowego. Nie potrzeba kapitału ani fachowego przygotowania. Praca b. lekka. Żadna agentura ani akwizycja Zgłoszenia do końca września, „Rekord“. Częstochowa, skrzynka pocztowa 106. (załączyć znaczki 45 gr. 5744-3

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Budny Jan zgubił dowód osobisty, wydany przez gm. Czymesaco. 5669-1

Józef Jeleń zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 5678

Pandel Józef zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin. 5797-2

Stanisław Pacia zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU w Sosnowcu 5725-2

Franciszek Kopeć zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5728-2

Mike Jan zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Sosnowiec. 5712-2

Jędralski Józef zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez 75 p. p. 5711-2

Lajbuś Joskowicz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 5710-2

Wacław Ruszkowski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec i zaświadczenie ćwiczeń 5746

Ludwikowi Soswa skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5621-2

Michał Kot zgubił dowód osobisty wyd. przez gm. Góry i różne dokumenty. 5727-3

Józef Augustyński zgubił paszport zagraniczny, książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec i legitymację zw. polskiego. 5739-1

Józef Dróżd zgubił papiery wojskowe, wydane przez PKU w Będzinie. 5757-3

Berek Orbach zgubił portfel zawierający dowód osobisty, wydany przez st. Łaskie i 6 weksli, 5764

Kowalski Bolesław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. Łaskawy znalazca oddale do gm. Kromołów. 5759-2

31 sierpnia zaginęła koza mrużata bez rogów. Łaskawy posiadacz raczy zwrócić ją Pogoń, Pszenna nr. 4 5751

Zgubiono akt rejentalny i dwa plany na budowę domu, wystawione na imię Abrama Młynarskiego Zwrócić: Sosnowiec, ul. Wiejska nr. Znalazca otrzyma nagrodę. 573

Na podstawie najnowszych programów udzielamy lekcji i przygotowujemy do szkół. Zgłoszenia do 7 września Sosnowiec, Ludwika 1, mieszkania 19. 5745